Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 204 (1630) ROK VI
WARSZAWA — PIĄTEK 24 LIPCA 1953 R.
WYDANIE ABCD
CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Biblioteka
Główna

Sesja Rady Najwyższej ZSRR odbędzie się 5 sierpnia br.

(f) MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zmieniając poprzednią decyzję postanowiło zwołać piątą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na dzień 5 sierpnia 1953 roku.

Przygotowania do podpisania rozejmu w Panmundżonie

Dalsze prowokacyjne wystąpienia kliki Li Syn-mana przeciw rozejmowi

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że w dniu 21 lipca odbywały się w Panmundżonie przygotowania do podpisania rozejmu. Zwiększyła się liczba narad przeprowadzanych przez obie strony. W dniu 21 bm. spotkały się trzy grupy oficerów sztabowych. Również oficerowie łącznikowi naradzali się nad ustaleniem ostatnich szczegółów administracyjnych.

Korespondent agencji Nowych Chin podkreśla, że oficerowie sztabowi muszą zmienić bieg wojskowej linii demarkacyjnej w ten sposób, by zgadzała się ona z obecną linią kontaktu bojowego, która przesunęła się na południe od czasu, gdy pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych przez Li Syn-mana nagle zahamowało przygotowania do podpisania rozejmu. W tym celu jedna z grup oficerów sztabowych badała we wtorek mapy terenu działań wojennych. Inna grupa oficerów sztabowych wezwała tłumaczy dla ustalania różnojęzycznych tekstów dokumentów związanych z rokowaniami o rozejm w Korei.

Podczas rozmów między oficerami sztabowymi i łącznikowymi robotnicy chińscy i koreańscy zajęci byli wykańczaniem budynku, w którym ma nastąpić uroczyste podpisanie układu rozejmowego. Praca ta kontynuowana była w nocy przy świetle elektrycznym. Przystąpiono również do utorowania nowej drogi prowadzącej d miejsca przewidzianej uroczystości i ustawiono nowy namiot, w którym wszystkie trzy grupy oficerów będą mogły spotykać się równocześnie.

Podczas gdy świat oczekuje na podpisanie rozejmu — dodaje agencja Nowych Chin — przedstawiciele Li Syn-mana kontynuują swe wystąpienia przeciwko rozejmowi. Agencja amerykańska United Press doniosła we wtorek, że wszyscy urzędnicy południowo - koreańscy wciąż jeszcze powtarzają zastrzeżenia wysunięte przez Li Syn-mana. Agencja Associated Press podaje, że lisynmanowski minister spraw zagranicznych dał do zrozumienia, iż spodziewać się należy nowego sprzeciwu rządu Li Syn-mana. Jakkolwiek szef delegacji amerykańskiej Harrison oświadczył, że dowództwo ONZ otrzymało od rządu południowo - koreańskiego niezbędne zapewnienia, że rząd ten nie będzie sabotował wykonania warunków układu rozejmowego — Li Syn-man miał oświadczyć, że rozważa sprawę złożenia „publicznego protestu" przeciwko temu oświadczeniu Harrisona.

W związku z tego rodzaju wynurzeniami agencja Nowych Chin przypomina ostrzeżenie generała Nam Ira: „Jeżeli trwać będzie polityka pobłażania dowództwa ONZ w stosunku do rządu południowo - koreańskiego i południowo - koreańskich sił zbrojnych, możliwe jest, że wykonanie warunków układu rozejmowego będzie nadal sabotowane — przed podpisaniem rozejmu lub później". Narody świata — kończy agencja Nowych Chin — oczekują, czy strona amerykańska dotrzyma swych uroczystych przyrzeczeń, aby można było podpisać i urzeczywistnić rozejm.

*

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko - chińska uczestnicząca w rokowaniach o rozejm w Korei ogłosiła komunikat stwierdzający, że oficerowie sztabowi obu stron odbyli 22 bm. oddzielne niejawne posiedzenia.

Wiec żałobny w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). We wtorek odbył się w Paryżu uroczysty wiec żałobny ku czci ofiar nikczemnej prowokacji policji w dniu 14 lipca. Na wiecu wygłosiła przemówienie Eugenia Cotton, która oświadczyła m in.: „Tradycyjne święto 14 lipca zhańbione zostało w tym roku nikczemną prowokacją policji. Każdy rozumie, że jedyną drogą do powstrzymania wzmagającej się fali represji jest jedność wszystkich uczciwych ludzi. Przyjaciele! Niechaj każdy z nas zobowiąże się dzisiaj, że przyciągnie do naszych szeregów nowych obrońców pokoju i wolności!"

Przemówienia wygłosili również członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej Georges Cogniot, przewodniczący Związku Republikanów Postępowych Emmanuel d'Astier de la Vigerie, pastor Bosc i inni.

Występ ukraińskiego zespołu artystycznego w Warszawie

(f) W dniu 22 lipca br. odbył się na kortach CWKS w Warszawie występ Państwowego Ukraińskiego Chóru Ludowego.

Bogaty program wieczoru, w wykonaniu chóru, zespołu instrumentów ludowych oraz grupy tanecznej, wypełniły główne pieśni i tańce ludowe ukraińskie oraz innych narodów Związku Radzieckiego. Zespół wykonał również piosenki polskie w języku polskim.

Publiczność niemilknącymi oklaskami zmusiła artystów do wykonania szeregu punktów programu na bis.

Po koncercie wśród gorącej owacji publiczności wręczono gościom kosze kwiatów. (PAP)

Kraj w dniu Lipcowego Święta

Defilada 50 tys. młodzieży i sportowców w Łodzi

Czołówkę barwnej defilady ok. 50 tys. sportowców, młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej, która przeszła głównymi ulicami Łodzi, stanowiła grupa, niosąca flagi 65 krajów z trzema niebieskimi flagami pokoju pośrodku.

Za długimi, równymi, sprężyście kroczącymi kolumnami sportowców przeciągnęła młodzież ZMP-owska i niezorganizowana, niosąca las szturmówek czerwono - niebieskich. W jej szeregach wielobarwne grupy regionalne. Grają w słońcu, mienią się tęczowo wstążki, szychy i cekiny.

Po defiladzie w ośmiu parkach łódzkich odbyły się imprezy i zabawy ludowe, na które tłumnie ściągnęli mieszkańcy miasta. Szczególnym powodzeniem cieszył się nowootwarty piękny park kultury i wypoczynku w robotniczej dzielnicy Widzew. W ośrodku sportów wodnych w Rudzie Pabianickiej odbyły się m. in. wyścigi kajakowe.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły wystawy, obrazujące dorobek robotniczej Łodzi w ciągu ostatnich 9 lat.

Obchody w Wielkopolsce

Owacjami i oklaskami witały dziesiątki tysięcy mieszkańców Poznania sportowców-robotników ZISPO, Stomila, Wiepofamy i innych robotniczych zrzeszeń sportowych, uczniów Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego oraz kolumny członków LZS-ów, którzy przedefilowali ulicami miasta.

Z daleka widnieją wypisane na transparentach meldunki głoszące, że — 141,5 tys. młodzieży Wielkopolski stanęło do Czynu Lipcowego, a sportowy Czyn Festiwalowy objął ponad 58 tys. młodzieży.

Wśród sportowców ramię w ramię, obdarowani kwiatami idą podchorążowie i młodzi oficerowie, którzy obchodzą również 10 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego.

W woj. poznańskim w pochodach i imprezach sportowych wzięło udział ponad kilkadziesiąt tysięcy młodzieży. Szczególnie piękne pochody urządziła młodzież w Kaliszu, Ostrowie Wielkopolskim, Lesznie i Gnieźnie.

Kolej elektryczna Sopot — Gdynia oddana do użytku

GDAŃSK (kor. wł.). Meldunkami o nowych osiągnięciach, powitały dzień 22 Lipca załogi zakładów pracy Wybrzeża.

Załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych na 75 dni przed pierwotnie planowanym terminem oddała do użytku mieszkańców trójmiasta kolej elektryczną z Sopotu do Gdyni. Robotnicy PPRK i dzielna młodzież SP wywiązali się ze swego zadania. Na stacji w Sopocie uroczystego otwarcia linii dokonał wiceminister Kolei S. Modliński, po czym pociąg odbył pierwszą podróż na nowej trasie. Na każdej stacji witały go tłumy mieszkańców.

W Dzierżążnie pow. kartuskiego odbyła się uroczystość oddania do użytku Państwowego Sanatorium dla Młodzieży. Sanatorium dysponuje 425 łóżkami, posiada własny szpital, wyposażony w nowoczesne urządzenia lekarskie, salę teatralną, świetlicę oraz gabinety tzw. terapii zajęciowej.

Wyrazem coraz większej opieki nad dzieckiem były oddane do użytku na dzień 22 lipca 2 nowe obiekty w Gdańsku — żłobek przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu i klinika dziecięca. *(m)*

Tam, gdzie zabrzmiały słowa Manifestu Lipcowego

Ze szczególną radością i dumą świętowała 22 Lipca ludność Lubelszczyzny, która pierwsza z polskich ziem została wyzwolona i skąd rozbrzmiały słowa Manifestu PKWN, zapowiadającego całemu krajowi nadejście chwili wyzwolenia narodowego i społecznego.

W Lublinie, mieście, które 9 lat temu z uniesieniem witało wyzwolicielskie oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego — ulicami przeciągnął wielki pochód młodzieży.

Po południu mieszkańcy Lublina uczestniczyli w wielu zabawach ludowych.

Na Dolnym Śląsku

Ludność wsi i miast Dolnego Śląska—tej prastarej Piastowskiej Ziemi — radowała się w dniu Lipcowego Święta wielkimi osiągnięciami, jakie uzyskała dzięki swej wytężonej pracy i dzięki wielkiej pomocy Państwa na odbudowę i rozbudowę tamtejszego przemysłu, rolnictwa, komunikacji, handlu — na odbudowę miast i wsi.

We Wrocławiu dziesiątki tysięcy ludzi wzięło udział w wielkim festynie na stadionie olimpijskim. Po pochodzie młodzieży, w siedmiu punktach terenu otaczającego stadion, rozpoczęły się zabawy ludowe, urozmaicone występami artystycznymi. Jednocześnie odbyły się liczne imprezy sportowe — m. in. zawody żużlowe Spójnia — CWKS, mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Opola, zawody bokserskie pomiędzy pięściarzami Wrocławia i woj. wrocławskiego.

W Wałbrzychu Święto 22 Lipca radośnie obchodzili tamtejsi górnicy i robotnicy fabryk oraz chłopi, którzy tłumnie zjechali do tego górniczego miasta z okolicznych wsi.

Pochód Wałami Chrobrego w Szczecinie

Obchód Święta Odrodzenia Polski w Szczecinie był wspaniałą manifestacją przywiązania do Macierzy mieszkańców tego prastarego miasta piastowskiego.

Wałami Chrobrego, odświętnie przybranymi setkami łopocących na wietrze flag i szturmówek, na tle manewrujących na falach Odry żaglówek i zakotwiczonych w pełnej gali statków żeglugi przybrzeżnej, przeszedł wielotysięczny pochód młodzieży i sportowców stolicy Pomorza Zachodniego.

Uroczyste pochody młodego pokolenia odbyły się również w miastach powiatowych Pomorza Szczecińskiego.

Nowe wiejskie domy kultury w woj. rzeszowskim

Radośnie obchodziła święto 22 Lipca wieś rzeszowska. W dniu tym nastąpiło otwarcie wiejskich domów kultury w Grudnej Kępskiej pow. gorlickiego i w Wietlinie pow. jarosławskiego. W obu tych domach kultury otwarto bogato zaopatrzone biblioteki. Do świetlic przekazano aparaty radiowe z adapterami.

Podczas tych uroczystości odbyła się dekoracja Krzyżami Zasługi 11 najbardziej zasłużonych sołtysów i pracowników prezydiów rad narodowych.

W przodującym zespole PGR Zawada w pow. dębickim odbył się wielki festyn, na którym robotnicy rolni oraz chłopi z okolicznych wsi oglądali występy artystów Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej, popisy zespołów regionalnych oraz słuchali koncertu orkiestry. Pod wieczór wyświetlano filmy oraz nadawano ciekawe audycje radiowe z wozów transmisyjnych.

Piękna uroczystość odbyła się również w gromadzie Wola Dalsza pow. łańcuckiego, gdzie nastąpiło otwarcie sali gimnastycznej, wybudowanej przez członków miejscowego LZS w Czynie Lipcowym.

Napełnienie odcinka kanału nawadniającego

W dniu Święta Odrodzenia Polski wielkim wydarzeniem na Białostocczyźnie było oddanie do użytku części wielkich urządzeń wodno-melioracyjnych na Kuwasach. W czasie uroczystości, w której tłumny udział wzięli mieszkańcy okolicznych wsi, napełniono wodą ze spiętrzonego Jeziora Rajgrodzkiego 6-kilometrowy odcinek kanału nawadniającego. Kanał umożliwi zagospodarowanie 3.800 ha łąk.

W Wysokiem Mazowieckiem ludność miasta i powiatu otrzymała nowy szpital na 250 łóżek. (PAP)

Stare Miasto przekazane ludności stolicy

Dnia 22 lipca, w 9 rocznicę Manifestu PKWN i pierwszą rocznicę Konstytucji PRL, wspaniale przystrojone, tonące w słońcu ulice Warszawy, już wczesnym rankiem zapełniły się gwarnymi tłumami. Mieszkańcy Warszawy spieszyli, by wziąć udział w uroczystym przekazaniu ludowi stolicy pierwszej części Traktu Starej Warszawy i Rynku Starego Miasta oraz, by podziwiać barwną, radosną defiladę tysięcznych rzesz młodzieży i sportowców stolicy.

Na uroczystości przybyli: przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady — Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele Sejmu PRL, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, członkowie Komitetu Warszawskiego PZPR, Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, przodownicy pracy stolicy oraz przodujący chłopi indywidualni, członkowie spółdzielni i robotnicy PGR z woj. warszawskiego.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

W uroczystościach wzięli również udział liczni goście zagraniczni — przedstawiciele Światowej Rady Pokoju, wybitni działacze ruchu obrońców pokoju i naukowcy, przybyli do Polski na uroczystości kopernikowskie oraz bawiący w naszym kraju związkowcy brytyjscy i austriaccy, przedstawiciele Polonii Zagranicznej, a także około 400-osobowa grupa dzieci polskich z Francji i Belgii.

Rynek Starego Miasta, mieniący się w blaskach lipcowego słońca tęczą malowideł, złoceń i polichromii, zapełniają mieszkańcy stolicy.

Na przystrojonym godłem narodowym balkonie zabytkowej kamienicy — Rynek Nr 10 — jednej z należących niegdyś do starej warszawskiej rodziny Baryczków, zajmuje miejsce Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wraz z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim oraz przewodniczącym CRZZ Wiktorem Kłosiewiczem, I sekretarzem KW PZPR Władysławem Matwinem, przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzym Albrechtem oraz wybitnymi budowniczymi Traktu Starej Warszawy — Józefem Markowem, Stanisławem Baranem i Janem Kozakiem. Orkiestra gra Hymn Narodowy.

Zabiera głos przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht. *(Tekst przemówienia podajemy na str. 4).*

Słowom mówcy towarzyszą wznoszone raz po raz potężne okrzyki na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na cześć Konstytucji, na cześć przodującej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Następny mówca — to jeden z najbardziej zasłużonych i ofiarnych budowniczych Rynku Starego Miasta, wybitny przodownik pracy — Stanisław Baran. „My, pracownicy KAM — mówi on wśród entuzjastycznych oklasków i okrzyków na cześć bohaterskich budowniczych „Starówki" — obchodzimy dziś Święto Wyzwolenia ze szczególnie wielką radością i dumą. Składamy Warszawie i całemu narodowi owoc naszych wieloletnich zmagań ze zwałami gruzu, tysiącami walących się, zniszczonych murów, owoc naszych kilkuletnich walk o odbudowę drogiej nam wszystkim Starówki". Mówca opowiada o początkach budowy — w sierpniu 1949 r., o jej trudnościach, o pietyzmie, z jakim odtwarzano piękno starej Warszawy, o żmudnej i upartej pracy konserwatorów i plastyków. „Trzeba było — stwierdza przedstawiciel załogi — mocno wierzyć w wytrwałość i upór naszych inżynierów i techników oraz robotników, aby podjąć podobne zadanie".

Przedstawiciel załogi ZBM-3 KAM mówi dalej o głębokim zainteresowaniu się projektem odbudowy i przebiegiem robót na Starówce przez Bolesława Bieruta. Jego wizyty w czasie budowy — stwierdza mówca — dodawały nam bodźca i energii do jeszcze wydajniejszej pracy.

Dziś oddajemy na użytek mieszkańcom Warszawy Rynek Starego Miasta. Wytrwaliśmy w tej pracy, bo czuliśmy, że z nami jest cały naród polski, bo kierowała nami partia i jej Przewodniczący Bolesław Bierut.

Uroczystość na Starym Mieście dobiega końca. Rozlegają się dźwięki starej pieśni rewolucyjnej ludu Warszawy — Warszawianki.

Uczestnicy uroczystości udają się na Krakowskie Przedmieście, gdzie zajmują miejsca na trybunach ustawionych naprzeciw pomnika Adama Mickiewicza. (PAP)

Uroczyste akademie w Pekinie i w Rzymie z okazji Święta Odrodzenia Polski

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 21 bm. po południu odbyła się tu uroczysta akademia z okazji 9 rocznicy odrodzenia Polski. Wśród przeszło 800 uczestników uroczystości znajdowali się minister komunikacji Czang Po-czun, wiceminister spraw zagranicznych Wu Hu-czuan, wiceminister oświaty Wei Czueh, wiceminister kultury Liu Czi-ming, wiceprezes Chińskiej Akademii Nauk Tao Meng-ho, kierownicy różnych organizacji społecznych oraz przedstawiciele wszystkich warstw ludności stolicy Chin Ludowych. Obecni byli również ambasador PRL Stanisław Kiryluk oraz przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej. Na akademię przybyli też polski przedstawiciel w komisji nadzorczej państw neutralnych, powołanej w związku z rokowaniami o rozejm w Korei — gen. Wągrowski i przedstawiciel czechosłowacki w tejże komisji — gen. Buresz.

Zwracając się do zebranych minister Czang Po-czun w imieniu narodu chińskiego serdecznie pozdrowił naród polski oraz podkreślił jego wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Jedność narodów chińskiego i polskiego — powiedział m. in. mówca — oparta jest na wzajemnym zaufaniu i wzajemnych interesach. Oba nasze narody zaczerpnęły natchnienie ze zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i z przodujących doświadczeń Związku Radzieckiego. Nieustanne zacieśnianie przyjaznej współpracy chińsko-polskiej ma ogromne znaczenie dla sprawy pokoju światowego i demokracji.

Akademia zakończyła się występami artystów chińskich, którzy wykonali szereg chińskich i polskich pieśni i tańców.

*

RZYM (PAP). We wtorek odbyła się tu uroczysta akademia dla uczczenia 9 rocznicy odrodzenia Polski zorganizowana przez włoskie towarzystwo stosunków kulturalnych z Polską. Na akademii przewodniczył b. ambasador Włoch w Warszawie senator Ambrogio Donini. Przemówienie wygłosił senator Umberto Terracini. Na akademię przybyli liczni przedstawiciele społeczeństwa Rzymu oraz ambasadorowie Polski, ZSRR i przedstawiciele dyplomatyczni Węgier, Albanii i Rumunii.

Głosy prasy zagranicznej

(f) MOSKWA (PAP). Środowa prasa radziecka poświęca artykuły wstępne Świętu Narodowemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Na drodze pokoju i socjalizmu" *(artykuł ten podajemy na str. 3).* „Święto Narodowe ludu polskiego"—to tytuł artykułu wstępnego „Izwiestii". Również „Krasnaja Zwiezda" poświęca Świętu Odrodzenia Polski specjalny artykuł. Ponadto „Prawda", „Izwiestia" i inne dzienniki moskiewskie zamieszczają sprawozdania z uroczystej sesji Stołecznej Rady Narodowej z obszernym streszczeniem referatu przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bieruta.

(f) BERLIN (PAP). Cała demokratyczna prasa niemiecka z 22 lipca br. stoi pod znakiem polskiego Święta Narodowego. Organ KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland" zamieszcza artykuł pt. „9 lat Polski Ludowej" pióra ministra oświaty NRD — Zaissera. Ponadto dziennik publikuje obszerny ilustrowany reportaż o odbudowie Starego Miasta. Organ Niemieckiej Partii Liberalnej „Der Morgen" zamieszcza artykuł pt. „Nasz sąsiad", w którym podkreśla znaczenie przyjaźni polsko-niemieckiej i rolę granicy na Odrze i Nysie jako czynnika pokoju światowego.

Również inne dzienniki demokratyczne poświęcają wiele artykułów i reportaży Polsce Ludowej.

SOFIA (PAP). Wszystkie dzienniki bułgarskie publikują artykuły poświęcone sukcesom bratniego narodu polskiego w jego walce o pokój i socjalizm.

PARYŻ (PAP). „Humanite" zamieszcza artykuł swego korespondenta w Warszawie Guillemota, który opisuje przygotowania w Polsce do Święta Odrodzenia. Guillemot opisując odbudowę Rynku Starego Miasta stwierdza m. in.: „Robotnicy, malarze i rzeźbiarze dokonali dzieła, które urzeka swym pięknem, wiarą i miłością pokoju".

Przyjęcie z okazji Święta Odrodzenia

(f) Dnia 22 bm. w godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wydał przyjęcie z okazji Święta Odrodzenia Polski.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, wyróżnieni warszawscy przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, przodujący chłopi.

Na przyjęciu obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Obecni byli również członkowie przybyłych do Polski delegacji zagranicznych oraz bawiący w Ojczyźnie przedstawiciele Polonii Zagranicznej.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. (PAP)

Pokaz filmu „Żołnierz Zwycięstwa" w ambasadzie PRL w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). — W przededniu 9 rocznicy wyzwolenia Polski w ambasadzie PRL w Moskwie odbył się pokaz filmu „Żołnierz Zwycięstwa".

Na pokazie obecni byli ambasadorowie i posłowie krajów demokracji ludowej akredytowani w Moskwie, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, generałowie i oficerowie Armii Radzieckiej, przedstawiciele świata artystycznego Moskwy, prasy radzieckiej oraz korespondenci zagraniczni.

Z obchodów Święta Lipcowego w Warszawie i Stalinogrodzie

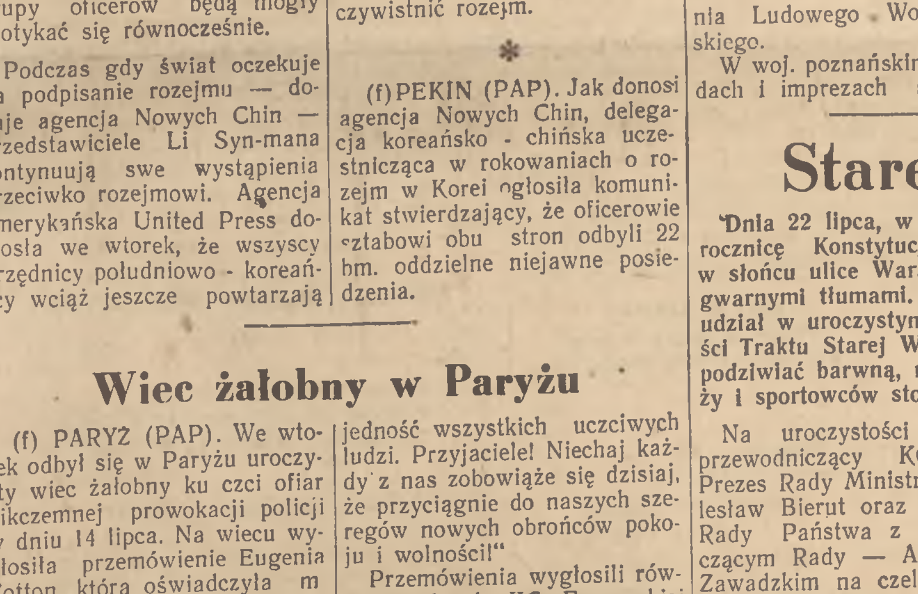
Młodzieżowi przodownicy pracy zakładów warszawskich w pochodzie

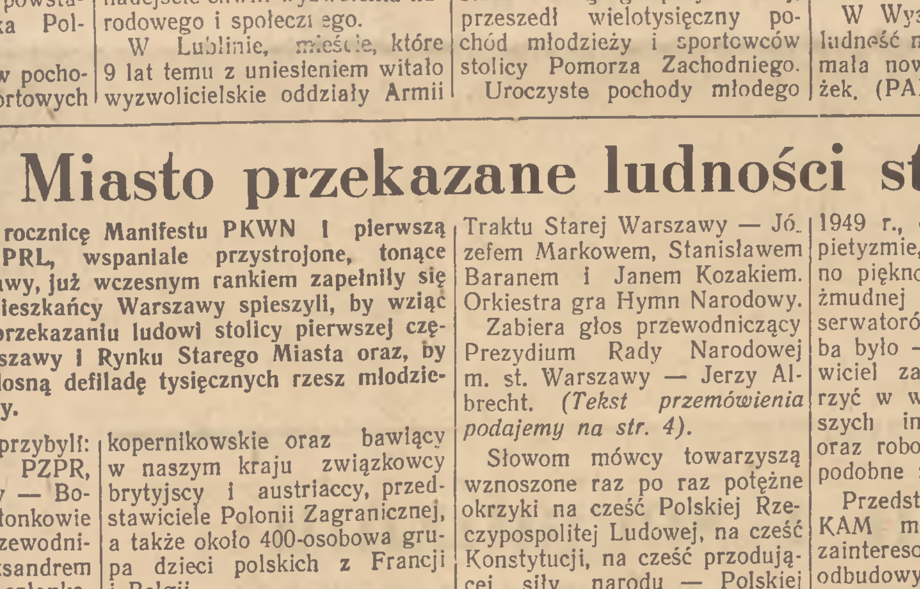
Idą kolumny sportowców Warszawy

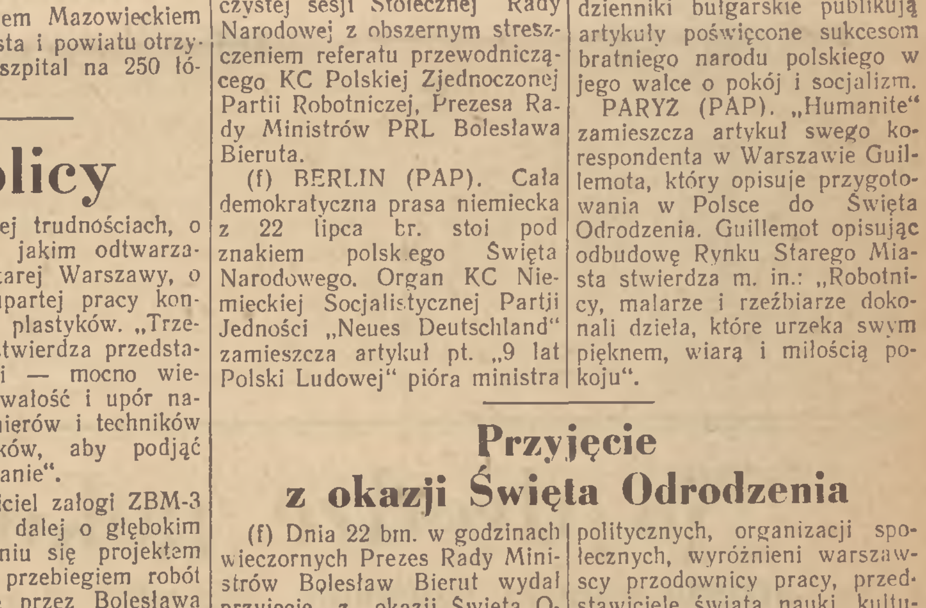
Z defilady wojskowej w Stalinogrodzie. Maszeruje piechota

Foto CAF

Deportacja z Chin misjonarzy — agentów imperialistycznych

(f) PEKIN (PAP). Dziennik „Czefanżibao" donosi, że szanghajski wojskowy komitet kontrolny, uwzględniając żądania ludności, zarządził deportację z terytorium Chin 5 agentów imperialistycznych ukrywających się pod maską misjonarzy katolickich.

W dniu 20 bm. w Szanghaju odbył się wiec, którego uczestnicy, w większości katolicy, wyrazili jednomyślnie poparcie dla postępowania władz ludowych.

Sytuacja w Egipcie

(f) PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Kairu, egipski minister propagandy Salah Salem oświadczył, iż wszystkie rewizje przeprowadzane wśród ludności strefy Kanału Sueskiego zostały przerwane. Minister stwierdził, że sytuacja w strefie Kanału Sueskiego stała się normalna i że ograniczenia w ruchu zastosowane dnia 13 lipca przez wojska angielskie zostały całkowicie zniesione.

Incydent ten — dodał Salem — „przypomina nam, że na terytorium Egiptu, tak jak dawniej, znajdują się obce wojska okupacyjne, czemu powinniśmy położyć kres".

W kilku zdaniach

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUCZYCIELI W WIEDNIU

WIEDEŃ (PAP). 21 bm. rozpoczęła się w Wiedniu międzynarodowa konferencja nauczycieli. W obradach uczestniczy przeszło 250 delegatów i obserwatorów z całego świata. Konferencja ma omówić sytuację szkoły i walkę nauczycieli o poprawę ekonomicznych i społecznych warunków ich życia, o demokratyzację oświaty i o utrwalenie pokoju, jak również kwestię zasad pedagogicznych w dziedzinie demokratycznego wychowania młodzieży.

PROTEST KANADY PRZECIW AMERYKAŃSKIM OGRANICZENIOM HANDLOWYM

NOWY JORK (PAP). Z Ottawy donoszą, że ambasada kanadyjska w Waszyngtonie doręczyła w dniu 20 bm. rządowi Stanów Zjednoczonych notę protestacyjną przeciwko amerykańskim planom ograniczenia importu owsa i przetworów rybnych z Kanady. Stany Zjednoczone zamierzają zmniejszyć import owsa kanadyjskiego do 23 milionów buszli, podczas gdy import zeszłoroczny wynosił 75 milionów buszli.

ŻOŁNIERZE TURECCY NIE CHCĄ WALCZYĆ W KOREI

MOSKWA (PAP). Jak donosi ukazujący się w Bejrucie dziennik „As Sarba", w więzieniu w Damaszku znajduje się obecnie grupa żołnierzy tureckich, którzy zbiegli do Syrii, aby uniknąć wysłania ich do Korei. Dziennik podkreśla, że w ciągu ostatnich miesięcy coraz częściej zdarzały się wypadki ucieczki żołnierzy tureckich do Syrii. Jest rzeczą zupełnie jasną — pisze dziennik — że żołnierze tureccy wolą znosić straszne warunki obcego więzienia niż walczyć w Korei.

Urzeczywistnienie amerykańskich gwarancji warunkiem położenia kresu wojnie w Korei

Artykuł dziennika „Żenminżibao"

(f) PEKIN (PAP). Dziennik „Żenminżibao" w artykule wstępnym pt. „Stany Zjednoczone powinny wykonać swe gwarancje" pisze m. in.:

Ogłoszone 19 lipca oświadczenie szefa delegacji koreańsko-chińskiej uczestniczącej w rokowaniach o rozejm w Korei, gen. Nam Ira rzuciło snop światła na szereg zagadnień. Odsłoniło ono jeszcze wyraźniej przed narodami całego świata rzeczywisty stan rokowań i zdemaskowało w całej pełni rozmaite oszczercze twierdzenia Amerykanów. Podstawowy problem polega obecnie na tym, że niektórzy amerykańscy podżegacze wojenni i w szczególności klika lisynmanowska bezczelnie pogwałcili porozumienie w sprawie repatriacji jeńców wojennych, zatrzymując przemocą przeszło 27 tysięcy jeńców naszej strony. Elementy te występują otwarcie przeciwko rozejmowi głosząc hasło „zjednoczenia Korei siłą". Te poczynania zakłóciły prace wstępne do podpisania układu rozejmowego. Nasza strona wypowiada się jednak zdecydowanie za urzeczywistnieniem rozejmu i za pokojowym rozwiązaniem całej kwestii koreańskiej. W żadnym wypadku nie będziemy tolerowali aktów dywersji Li Syn-mana i jemu podobnych elementów cieszących się tolerancją USA. Oczekujemy odpowiedzi na ścisłe i słuszne pytania postawione kategorycznie Amerykanom przez naszą stronę i oczekujemy, by Amerykanie udzielili nareszcie nieodzownych gwarancji urzeczywistnienia rozejmu.

W wyniku wysiłków naszej strony udało się wznowić przerwane prace wstępne do podpisania rozejmu. Zwiększa to niewątpliwie w znacznym stopniu nadzieję na położenie kresu wojnie w Korei. Nie można jednak traktować zbyt optymistycznie gwarancji strony amerykańskiej. Narody i rządy powinny śledzić uważnie dywersyjną działalność kliki lisynmanowskiej, jak również kontrolować wykonywanie przez USA gwarancji amerykańskich. Czy Stany Zjednoczone zdołają wykonać wszystkie gwarancje niezbędne dla położenia kresu wojnie w Korei? Odpowiedź zależy od tego, czy Stany Zjednoczone będą kontynuowały politykę pobłażania w stosunku do Li Syn-mana. Tymczasem ostatnie wydarzenia zdają się wskazywać, że rząd USA nadal pobłaża Li Syn-manowi w jego poczynaniach zmierzających do udaremnienia rozejmu w Korei. Oświadczenia Dullesa i Robertsona z dnia 17 lipca raz jeszcze dowodzą, że Stany Zjednoczone nie tylko nie zmusiły Li Syn-mana do ścisłego przestrzegania układu rozejmowego, lecz przeciwnie, zajmują wobec niego stanowisko tolerancyjne i udzielają mu zachęty.

Oto na czym — pisze dziennik — polegają zamiary USA: jeżeli konferencja polityczna, która odbędzie się po podpisaniu układu rozejmowego, „przeciągnie się na czas nieokreślony", Stany Zjednoczone „opuszczą konferencję" i następnie, jak oświadczył Robertson dziennikarzom 15 lipca, „podejmą wszelkie kroki, jakich będzie wymagała sytuacja".

W tym właśnie tkwi groźba dla rozejmu w Korei. Wzbudzi to niewątpliwie uwagę i czujność narodów oraz rządów wszystkich krajów świata.

Prowokacyjne poczynania władz USA w Berlinie zachodnim

Pismo Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech Siemionowa do Conanta

(f) BERLIN (PAP). Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech Siemionow przesłał we wtorek do Wysokiego Komisarza USA Conanta pismo następującej treści:

W swym piśmie z dnia 11 lipca br. do ambasady USA w Moskwie minister spraw zagranicznych ZSRR zwrócił już uwagę na fakt, że decyzja rządu USA w sprawie tzw. dostaw artykułów spożywczych do Berlina stanowi szyty grubymi nićmi manewr propagandowy i nie ma nic wspólnego z troską o rzeczywiste interesy ludności niemieckiej.

W ostatnich dniach amerykańskie władze okupacyjne otworzyły w Berlinie zachodnim w pobliżu granicy sektorów oddzielającej go od Berlina wschodniego specjalne placówki, w których czynni są agenci faszystowscy pod pozorem sprzedaży artykułów spożywczych. Na skutek masowych protestów bezrobotnych zachodniego Berlina, jak również ludności wschodniego Berlina, musiano zaprzestać tej sprzedaży. Jednakże z doniesień prasowych wynika, że w Berlinie zachodnim podjęto obecnie w innych punktach przygotowania do zorganizowania takich placówek.

Tego rodzaju poczynania władz amerykańskich ocenić można jedynie jako dalszą próbę użycia do celów prowokacyjnych tych samych najemników faszystowskich i elementów kryminalnych którzy brali czynny udział w podpaleniach, rabunkach i innych ekscesach 17 czerwca w Berlinie wschodnim.

Należy mieć na uwadze fakt, że cały manewr władz amerykańskich z tak zwaną pomocą żywnościową przeprowadzony został w chwili, gdy głodują miliony ludzi w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim. Wiadomo, że liczba bezrobotnych wegetujących z groszowej jałmużny wynosi w Niemczech zachodnich przeszło półtora miliona, a w Berlinie zachodnim sięga 200 tysięcy podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Berlinie wschodnim nie ma w ogóle bezrobocia. Ponadto w ciężkiej sytuacji znajdują się miliony częściowo zatrudnionych i rentierów. Mimo to władze amerykańskie nie troszczą się o udzielenie pomocy żywnościowej tym ludziom skazanym na głód.

Wszystko to dowodzi, że amerykańskie władze okupacyjne w Berlinie dokonują ostatnio posunięć, które nie dadzą się pogodzić z elementarnymi wymogami porządku publicznego. Używają one do tych celów najrozmaitszych elementów przestępczych, co jest niedopuszczalne w normalnej sytuacji, nie mówiąc już o tym, że takie poczynania amerykańskich władz okupacyjnych mogą skierować się przeciwko nim samym.

Zwracam pańską uwagę na powyższe okoliczności i proszę by zechciał pan podjąć niezwłocznie kroki dla położenia kresu wspomnianym bezprawnym i niedopuszczalnym poczynaniom.

Ludność Anglii żąda rokowań między wielkimi mocarstwami i rozwoju handlu światowego

Delegacje mas pracujących przybywają do Izby Gmin

(f) LONDYN (PAP). — 20 bm. przedstawiciele szerokich warstw ludności przybyli z całej Anglii do Izby Gmin, aby zwrócić uwagę swym posłom na konieczność przeprowadzenia rokowań wielkich mocarstw bez jakichkolwiek warunków wstępnych i aby domagać się rozwoju handlu między Wschodem a Zachodem. Delegaci robotników fabryki budowy samolotów „Vickers Armstrong" w Crayford rozmawiali z posłem swego okręgu wyborczego labourzystą Normanem Doddsem. Powiadomili go oni, że robotnicy są ogromnie zainteresowani w rozwoju handlu między Wschodem a Zachodem bez żadnych ograniczeń. Oświadczyli również, że wszystkie oddziały związku zawodowego robotników przemysłu budowy maszyn w ich okręgu uchwaliły ostatnio rezolucję, wzywającą do natychmiastowego podjęcia rokowań wielkich mocarstw w celu osłabienia napięcia międzynarodowego. W ciągu całego dnia członków Izby Gmin odwiedzały delegacje mas pracujących. Delegacja z Manchesteru przywiozła petycję podpisaną przez 1.000 osób, żądającą rokowań wielkich mocarstw i rozwoju handlu między Wschodem a Zachodem. Delegaci rozmawiali z kilkoma członkami parlamentu.

Wśród delegatów znajduje się 2 górników z południowej Walii reprezentujących tamtejszą federację górników, która liczy 100.000 członków. Górnicy stanowczo domagają się przeprowadzenia rokowań wielkich mocarstw i rozwoju handlu ze Wschodem.

Na drodze pokoju i socjalizmu

Artykuł wstępny dziennika „Prawda" w związku ze Świętem Wyzwolenia Polski

Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł wstępny z okazji Święta Narodowego Polski pt. „Na drodze pokoju i socjalizmu", w którym czytamy:

Zaprzyjaźniony z narodem radzieckim naród polski święci dziś dzień wyzwolenia Polski.

9 lat temu w dni lipcowe 1944 roku Armia Radziecka i oddziały odrodzonego Wojska Polskiego wkroczyły na ziemię polską, wyzwalając ją od niemiecko - faszystowskich najeźdźców i ciemiężców. W wyzwolonym Chełmie utworzono pierwszy rząd ludowy — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. 22 lipca Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego opublikował manifest, w którym wezwał polskie masy pracujące do walki o wolność i niezawisłość ojczyzny oraz ogłosił szeroki program przemian socjalnych, wyrażający gorące pragnienia polskich robotników, chłopów i inteligencji.

Program ogłoszony przez rząd ludowy opromienił drogę narodu polskiego do wolności i niezawisłości, do odrodzenia jego państwowości. Od tego czasu rozpoczął się nowy etap dziejowy w życiu narodu polskiego. Natchniona i kierowana przez swą partię klasa robotnicza jednocząc się z pracującym chłopstwem i demokratyczną inteligencją podjęła dzieło budowy nowej, prawdziwie ludowej, wolnej Polski.

Łamiąc opór reakcji lud polski dokonał zasadniczych przeobrażeń demokratycznych odpowiadających żywotnym interesom olbrzymiej większości narodu, stał się gospodarzem swego losu. Ziemia obszarnicza przekazana została tym, którzy na niej pracowali — pracującemu chłopstwu. Znacjonalizowano wielki i średni przemysł, transport i banki, wprowadzono państwowy monopol handlu zagranicznego. Naród polski wyzwolony na zawsze od ucisku burżuazyjno-obszarniczego pewnie wkroczył na drogę szybkiego rozwoju narodowego i postępu społecznego, na drogę budownictwa socjalistycznego, kładącego kres wyzyskowi ludu pracującego miast i wsi. Do przeszłości należą czasy, gdy o polityce Polski decydowali imperialiści zachodni. Naród polski stając się wolnym i niezawisłym zerwał z dawną antynarodową polityką zagraniczną przedwojennych burżuazyjno-obszarniczych klik rządzących, polityką, która skazywała go na niewolę. Polska Rzeczpospolita Ludowa ustanowiła stosunki sojuszu i przyjaźni z krajami obozu demokratycznego, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Zawarty między Polską a Związkiem Radzieckim układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej jest wzorem przyjaznych i opartych na równości stosunków między wolnymi państwami, jest niezawodną rękojmią niezawisłości państwowej Polski. Równocześnie przyjaźń radziecko - polska stała się potężnym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie. Scementowała ona zjednoczony front między naszymi krajami przeciwko wspólnemu wrogowi — imperializmowi niemieckiemu. Polska Ludowa jest mocnym ogniwem zjednoczonego i potężnego międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Z roku na rok między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim umacniają się i rozwijają korzystne wzajemnie stosunki braterskiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia — politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. ZSRR i Polska Rzeczpospolita Ludowa ramię w ramię walczą wytrwale o zachowanie i utrwalenie pokoju powszechnego.

Na podstawie szerokiej współpracy ekonomicznej ze Związkiem Radzieckim i przy jego bezinteresownym poparciu, wszechstronnie wykorzystując zwycięskie doświadczenia radzieckie budowy nowego życia polskie masy pracujące osiągnęły wielkie sukcesy w odbudowie i rozwoju gospodarki swego kraju, w dziele rozwoju kultury i podnoszenia dobrobytu narodowego.

Pod kierownictwem partii robotniczej naród polski szybko dźwignął swój kraj z ruin i obecnie w toku realizacji 6-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej pomyślnie zakłada ekonomiczny fundament socjalizmu.

Po zobrazowaniu sukcesów narodu polskiego w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej „Prawda" pisze:

Na podstawie swego życia i walki o zbudowanie socjalizmu ludzie radzieccy wiedzą, że realizacja wielkich zadań budowy socjalizmu — to sprawa niełatwa, że wymaga ona wytrwałości i odwagi w pokonywaniu trudności, nieuniknionych w toku wielkiego budownictwa, oraz w usuwaniu przeszkód stawianych przez wrogów nowego ustroju, imperialistów i ich agentów.

Nie wolno zapominać ani na chwilę, że koła rządzące agresywnych państw imperialistycznych, którym nienawistne są sukcesy wolnych narodów budujących socjalizm, nie cofają się przed żadną nikczemnością, aby przeszkodzić pokojowemu budownictwu. Przeznaczają one setki milionów dolarów na prowadzenie zbrodniczych, oszczerczych, podjudzających kampanii, na utrzymanie swych agentów, szpiegów, terrorystów, dywersantów, usiłujących przedostać się do krajów demokracji ludowej, aby organizować tam zbrodniczą działalność dywersyjną. Przeprowadzone w Polsce procesy sądowe przeciwko zdemaskowanym szpiegom i dywersantom wykazały, że wszyscy agenci wroga, którzy przedostali się do kraju związani byli z imperialistycznymi wywiadami Stanów Zjednoczonych lub zależnych od nich państw kapitalistycznych.

Robotnicy i chłopi polscy przeszli już niemałą drogę w budowie swego państwa ludowo-demokratycznego, w umocnieniu jego zdolności obronnej, zdobyli wielkie praktyczne doświadczenie w budownictwie państwowym i gospodarczym. W tym tkwi rękojmia, że pod kierownictwem swej partii robotniczej pomyślnie wykonają oni wielkie zadania budownictwa socjalistycznego. Demaskując oszczerczą antypolską propagandę wrogów pokoju i socjalizmu, nieustannie wzmacniając swą czujność, udzielając zdecydowanej odprawy prowokacjom sił agresji, polskie masy pracujące pewnie kroczą naprzód, zmiatając ze swej drogi wszelkiego rodzaju przeszkody.

Wzywając polskie masy pracujące do wzmagania czujności rewolucyjnej, do walki o wszechstronne umocnienie polskiego państwa ludowego, sojuszu robotników i chłopów, Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut mówił:

„Najwyższym obowiązkiem i zadaniem naszej partii — czołowej siły Frontu Narodowego — jest budzić w masach pracujących świadomość wielkiej roli naszego państwa ludowego w kształtowaniu życia, dobrobytu, wolności narodu, jego przyszłości. Nasze państwo ludowe jest podstawą wzrostu i rozwoju naszych sił zbrojnych, stojących na straży niepodległości naszego kraju. Nasze Wojsko Ludowe, otoczone miłością całego narodu i opieką naszego państwa, złączonego nierozerwalną przyjaźnią i braterstwem z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, potrafi odeprzeć wszelkie zakusy agresorów na nienaruszalne granice Polski Ludowej, potrafi strzec i bronić wolności Polski i wielkiej sprawy pokoju".

Tak myśli cały polski lud pracujący. Wzmaga on swe wysiłki w walce o wykonanie wielkich zadań pokojowego budownictwa, jeszcze ściślej zwiera swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego, nieustannie zacieśnia przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z Chińską Republiką Ludową, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Naród polski z niezłomną wiarą patrzy w przyszłość. Mocną osłoją bratniego narodu polskiego na jego jedynie słusznej drodze odrodzenia narodowego i społecznego był, jest i będzie sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową.

W dniu Święta Odrodzenia Polski naród radziecki życzy swemu wiernemu przyjacielowi — bratniemu narodowi polskiemu nowych sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Podziękowania za życzenia otrzymane z okazji Święta Odrodzenia

Do

Towarzysza **K. Woroszyłowa**
Przewodniczącego Prezydium
Rady Najwyższej
Związku Socjalistycznych Republik
Radzieckich

Moskwa — Kreml

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie mego najserdeczniejszego podziękowania dla Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i dla Was osobiście za przyjazne pozdrowienia i życzenia nadesłane dla narodu polskiego oraz dla mnie w związku ze Świętem Narodowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski obchodzi swe Święto Odrodzenia w świadomości, że u źródeł jego osiągnięć w rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej leży braterska, z każdym rokiem krzepnąca i pogłębiająca się przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Do

Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik
Radzieckich
Towarzysza **Georgija Malenkowa**

Moskwa — Kreml

Pozwólcie wyrazić Wam, Towarzyszu Przewodniczący Rady Ministrów, gorące podziękowanie za przyjazne pozdrowienia i życzenia dla narodu polskiego, nadesłane z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Polski.

W dniu swego Święta naród polski przesyła uczucia braterstwa i przyjaźni narodom Wielkiego Związku Radzieckiego, widząc w przyjaźni między naszymi narodami trwały fundament dalszego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a zarazem czynnik umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Do

Towarzysza **W. Mołotowa**
Pierwszego Zastępcy Przewodniczącego
Rady Ministrów, Ministra Spraw
Zagranicznych
Związku Socjalistycznych Republik
Radzieckich

Moskwa

Proszę Was, Towarzyszu Pierwszy Zastępco Przewodniczącego Rady Ministrów, o przyjęcie mych wyrazów głębokiej wdzięczności za pozdrowienia i życzenia nadesłane z okazji Święta Narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niewzruszoną podstawę polskiej polityki zagranicznej stanowi dążenie do stałego zacieśniania i pogłębiania braterskiej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, naszym wyzwolicielem, w interesie pokoju i umocnienia pokojowych stosunków między narodami na całym świecie.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Depesze z okazji Święta Odrodzenia

Towarzysz **Aleksander Zawadzki**
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Pozwólcie mi, Szanowny Towarzyszu Przewodniczący, z okazji Święta Narodowego — dziewiątej rocznicy wyzwolenia Polski przez sławną Armię Radziecką, przekazać Wam i całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia narodu czechosłowackiego oraz moje własne.

Nasze bratnie narody, stale pogłębiające i rozszerzające wzajemną współpracę, umocnią jeszcze bardziej braterski sojusz między naszymi krajami. Za przykładem wielkiego Związku Radzieckiego i przy jego bezinteresownej pomocy, zwiększymy jeszcze bardziej wysiłki w budownictwie socjalizmu i utrwaleniu pokoju na całym świecie.

ANTONIN ZAPOTOCKY
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

*

Towarzysz **Bolesław Bierut**
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Pozwólcie Towarzyszu Prezesie, przekazać Wam i za Waszym pośrednictwem bratniemu narodowi polskiemu płomienne pozdrowienia i życzenia ode mnie oraz od narodu Republiki Czechosłowackiej z okazji dziewiątej rocznicy wyzwolenia Polski.

Życzę narodowi polskiemu wielu sukcesów w budowie szczęśliwej przyszłości, którą tworzy dzięki bezinteresownej i olbrzymiej pomocy naszego wspólnego wyzwoliciela i chorążego pokoju na całym świecie — potężnego Związku Radzieckiego.

VILEM SIROKY
Przewodniczący Rządu
Republiki Czechosłowackiej

*

Do

Towarzysza **Bolesława Bieruta**
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Z okazji Święta Narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rad jestem przekazać Wam, Towarzyszu Przewodniczący, oraz Rządowi i narodowi polskiemu nasze braterskie pozdrowienia od Rządu i narodu wietnamskiego oraz moje własne.

Śledząc z entuzjazmem dzieło budowy socjalizmu, dzielnie prowadzone przez naród pod Waszym światłym kierownictwem, przy pomocy wielkiego Związku Radzieckiego — życzymy Wam jeszcze większych sukcesów dla dobra pokoju, demokracji i socjalizmu na świecie

Prezydent Republiki
i Prezes Rady Ministrów
Wietnamskiej Republiki
Demokratycznej
HO SZI-MIN

*

Jego Ekscelencja P. **Aleksander Zawadzki**
Przewodniczący Rady Państwa

Warszawa

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie z okazji Polskiego Święta Narodowego mych szczerych życzeń pomyślności dla narodu polskiego.

BAUDOUIN

Bruksela 21 lipca 1953 r.

*

Jego Ekscelencja
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Jest mi bardzo miło złożyć Waszej Ekscelencji oraz narodowi polskiemu moje najserdeczniejsze pozdrowienia i szczere życzenia. Naród i Rząd Pakistanu łączą, w związku ze szczęśliwą okazją Polskiego Święta Narodowego, życzenia szczęścia dla Waszej Ekscelencji oraz pokoju i pomyślności dla narodu polskiego.

GHULAM MOHAMMED
Gubernator Generalny
Pakistanu

*

Do

Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa

Z okazji 9 rocznicy wyzwolenia narodu polskiego od hitlerowskiej okupacji faszystowskiej przez waleczną Armię Radziecką przesyłamy w imieniu wszystkich członków Koreańskiej Partii Pracy i całego narodu koreańskiego, wszystkim członkom Waszej Partii i bratniemu narodowi polskiemu gorące pozdrowienia. Pomoc i poparcie udzielane przez Was i przez naród polski narodowi koreańskiemu, który powstał przeciwko amerykańskim agresorom imperialistycznym, jest dla nas stałym natchnieniem do nowych zwycięstw oraz umacnia przyjaźń i solidarność naszych narodów. Życzymy dalszych wspaniałych sukcesów w walce o zbudowanie socjalizmu w Waszym kraju i o pokój na całym świecie.

KOMITET CENTRALNY
KOREAŃSKIEJ PARTII PRACY

Phenjan, dnia 21 lipca 1953 r.

*

Do

Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Pana **Aleksandra Zawadzkiego**

Warszawa

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący.

W zastępstwie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, oraz w imieniu własnym przekazuję Panu i w Pańskiej osobie całemu narodowi polskiemu przyjazne pozdrowienia i życzenia z okazji 9 rocznicy Odrodzenia Polski.

Poparcie narodu polskiego dla pokój miłujących sił narodu niemieckiego w ich walce o narodowe zjednoczenie Niemiec na demokratycznej podstawie stanowi poważny wkład do zabezpieczenia pokoju w Europie. Jestem pewny, że dążenie Związku Radzieckiego do odprężenia sytuacji i zapewnienia pokoju, mimo wszystkich wichrzeń podżegaczy wojennych, osiągnie pełny sukces w interesie wszystkich pokój miłujących ludzi. Proszę przyjąć wyrazy mego najwyższego poważania.

Dr JOHANNES DIECKMANN
Prezydent Izby Ludowej
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

*

Do

Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza **Bolesława Bieruta**

Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów.

Z okazji Święta Narodowego narodu polskiego przekazuję Wam oraz Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne pozdrowienia i gratulacje w imieniu Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i swoim własnym.

Niemiecki lud pracujący śledzi z podziwem wielkie budownictwo i sukcesy polskiego ludu pracującego, osiągnięte od czasu wyzwolenia przez sławną Armię Radziecką. Granica pokoju na Odrze i Nysie stanowi rękojmię przyjaznych stosunków między naszymi narodami. Wszyscy pokój miłujący Niemcy są głęboko przeświadczeni, że w walce o jedność ich Ojczyzny naród polski stoi zdecydowanie u ich boku. Odczuwają oni z wdzięcznością poparcie polskiego ludu pracującego właśnie w obecnym czasie, kiedy wrogowie narodu niemieckiego starają się drogą prowokacji zniweczyć gotowość porozumienia, wytworzoną przez pokojową politykę Związku Radzieckiego. To zacieśnianie więzów przyjaźni między niemieckim i polskim narodem wzmacnia światowy obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz pogłębia wiarę i nieugiętość bojowników o pokój we wszystkich krajach.

Życzę Wam dalszych sukcesów w dziele pokojowego budownictwa dla dobra narodu polskiego.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

*

Pan **Aleksander Zawadzki**
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Z okazji Polskiego Święta Narodowego przesyłam Waszej Ekscelencji moje gratulacje. Łączę szczere życzenia szczęścia dla Polski.

VINCENT AURIOL
Prezydent Republiki Francuskiej

*

Jego Ekscelencja
Pan **Aleksander Zawadzki**
Przewodniczący Rady Państwa

Polska

Z okazji Święta Odrodzenia Polski rad jestem przesłać Waszej Ekscelencji w imieniu narodu i Rządu Meksykańskiego, jak również w imieniu własnym, życzenia pomyślności dla narodu polskiego i szczęścia osobistego Waszej Ekscelencji.

ADOLFO RUEZ CORTINES
Prezydent
Stanów Zjednoczonych Meksyku

W przyfrontowej drukarni

Ochotniczki chińskie przy pracy w drukarni wojskowej na froncie koreańskim
Foto: CAF

PRZEMÓWIŁ GŁOS NOWEJ WARSZAWY

(Z otwarcia największej w kraju radiostacji średniofalowej)

Kiedy dziś nastawicie wasz radioaparat na falę 407, usłyszycie tak dobrze wszystkim znany sygnał Warszawy II, odezwie się ze zdwojoną mocą głos speakera, i odtąd już co dzień i co godzina na tej, jak również na dotychczasowej fali 367 będzie nadawała Warszawa II swój program, będzie mówiła o naszych nowych osiągnięciach, o naszej pracy, będzie głosiła na cały świat słowa pokoju i braterstwa między narodami.

Fala 407 — głos pokoju.

*

W tym miejscu rok temu żeńcy kosili jeszcze żyto, szumiał dojrzewający owies, zieleniły się łany kartofli. I zanim wyrosły pod samo niebo olbrzymie maszty, zanim w oślepiającym, lipcowym słońcu zabłysły piękne budynki radiostacji i osiedla, położył się trud jedenastu miesięcy gorączkowej pracy, nieprzespane noce Mieczysława Donalisa, mechanika sprzętu budowlanego, czy betoniarza Kazimierza Strzałkowskiego, gorące dni inżyniera Kuli, długie narady polskich inżynierów z ich radzieckimi przyjaciółmi: z inżynierem Nogtiewem, czy laureatem Nagrody Stalinowskiej inż. Pisarewskim. Z tych nocy i dni, z upalnych dni sierpniowych i wrześniowych, z mroźnych, grudniowych nocy wyrosła nowa, najnowocześniejsza i najsilniejsza polska stacja średniofalowa w rejonie Warszawy.

Halo, tu mówi Warszawa...

Już od pierwszych dni przed młodą załogą, złożoną w 80 proc. z młodzieży, przed załogą „niemowląt", jak z odrobiną drwiny przymawiali jej starzy fachowcy, zaczęły się piętrzyć trudności, jedna po drugiej. Ustalono twarde harmonogramy, czas miał bezcenną wartość godzin i minut, ale jakże tu utrzymać harmonogram, gdy na polach budowy rośnie jeszcze zboże? Trzeba było czekać do żniw, a potem gonić stracony czas.

W grudniu nadeszły mrozy. Ponieważ w pobliżu nie było elektrowni, jedynie własny agregat poruszał elektryczne betoniarki. Kostniały ręce na mrozie, beton chroniono przed mrozem słomą.

Kto z młodej załogi budowniczych zapomni masówkę w smutne, tragiczne dni marcowe? Budowniczowie nowej, wielkiej radiostacji postanowili czynem złożyć swój hołd pamięci Wielkiego Stalina. Padły zobowiązania skrócenia montażu o pięć dni.

Potem wydawało się, że nowe trudności zgaszą energię załogi. Nadeszły radzieckie maszty antenowe, ale montaż ich wstrzymał brak lin. Zahamowane zostały trudnościami natury technicznej prace przy budowie kabli. Nadchodziły najbardziej skomplikowane, najnowsze urządzenia aparatury, wyprodukowane przez fabryki radzieckie; nasi młodzi technicy i brygady monterskie, pracujące tu z ramienia Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych i Zarządu Radiostacji pod kierownictwem inżynierów Zduńskiego i Kality, stawały niejednokrotnie przed bardzo poważnymi zadaniami. Ostatni transport urządzeń z ZSRR, spodziewany w późniejszym terminie, nadszedł już 10 czerwca br. i trzeba było w związku z tym jeszcze bardziej przyśpieszyć prace. Pokonano jednak zwycięsko wszystkie trudności, zapał nie zgasł ani na chwilę. Nic dziwnego, iż w dniu otwarcia radiostacji 6 złotych krzyży, 10 srebrnych, 15 brązowych zabłysło na piersiach załogi.

Walnie przyczyniło się do powodzenia załogi wprowadzenie nowych norm. Brygada betoniarzy Ochmana osiągnęła już 200 proc. nowej normy, tynkarze Królikowskiego — 180 proc.

*

Po ubogich kiedyś wsiach mazowieckich pozostały jeszcze sędziwe, zgrzybiałe chatki-staruszki, pozostała drobna szachownica pól. Stamtąd wyszła Halina Dybek. Przyszła, jak wiele jej rówieśnic, na budowę z pobliskich osiedli, tu znalazła nowy zawód, tu przy betoniarce nauczyła się nowego fachu i więcej — nowej Polski. Sporo z nich zostaje tu na zawsze: znaleźli w pięknych, zanurzonych w zieleni drzew białych blokach nowego osiedla nowy dom, nowy los, nową przyszłość. Inni — jutro już ruszą na nowe budowle socjalizmu. I tylko wieczorem, gdy siądą po pracy w świetlicy, doleci do ich uszu z radiowego głośnika głos: Tu Polskie Radio Warszawa...

Uśmiechną się wtedy pewnie i będzie w tym uśmiechu sporo sprawiedliwej dumy.

*

Z tej radiostacji głos dosięgnie również do najdalszych zakątków Polski i daleko poza jej granice. Przyleci na falach eteru do mieszkań robotniczych i chłopskich chat nokturn Chopina i ballada Mickiewicza, rozszerzą się, jak to pięknie określił na otwarciu radiostacji współtwórca tego dzieła przyjaźni, radziecki inżynier Nogtiew, granice kultury narodowej Polski.

W dziewiątą rocznicę Manifestu Lipcowego, w pierwszą rocznicę Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przemówił z rejonu Warszawy nowy, potężny głos przyjaźni, głos socjalizmu, głos pokoju, największa polska radiostacja średniofalowa.

L. G.

W Andrychowie rozpoczęto budowę przędzalni średnioprzędnej

(a) Na terenie kombinatu bawełnianego w Andrychowie rozpoczęła się budowa przędzalni średnioprzędnej. Na budowę jej zużyje się ponad 250 wagonów cementu, z górą tysiąc ton żelaza, ok. tysiąca metrów sześc. drewna.

Dzięki urządzeniom klimatyzacyjnym — podobnie jak w uruchomionej przędzalni cienkoprzędnej — w jasnej, pełnej słońca i świeżego powietrza hali nie będzie się unosił dławiący płuca pył.

Najnowocześniejsze maszyny ułatwią pracę robotnika i ogromnie dopomogą załodze w polepszaniu jakości produkcji. M. in. w trzepalni zastosowana będzie automatyczna wymiana zwojów — czynność tę wykonywano w starych zakładach ręcznie. Wszystkie maszyny trzepalni sterowane będą przez jednego człowieka.

Andrychów produkować będzie najdelikatniejszą i najlepszą przędzę. Będzie to możliwe dzięki wyposażeniu maszyn w tzw. przyrządy wysokorozciągowe, które dadzą lepszą i równiejszą przędzę.

Obok przędzalni rosną dalsze obiekty andrychowskiego kombinatu, m. in. jest już pod dachem farbiarnia.

W roku bieżącym uruchomiona zostanie również nowa siłownia. Pierwszy kocioł siłowni jest już gotów do próby wodnej. (PAP)

Produkujemy 11 typów rowerów

(a) Polski przemysł motoryzacyjny produkuje już 11 typów rowerów, m. in. rowery turystyczne, sportowe i trzy typy rowerów wyścigowych. Produkowane są również mniejsze rowery dla młodzieży oraz dla dzieci od 4 lat.

Przemysł motoryzacyjny przygotowuje się obecnie do produkcji silników do rowerów oraz opracowuje konstrukcje trzech dalszych typów rowerów. Będą to lekkie rowery turystyczne męskie i damskie oraz damskie rowery turystyczno - sportowe.

W celu zaspokojenia stale rosnącego zapotrzebowania ludzi pracy na rowery, rozprowadzane będą też importowane rowery produkcji czechosłowackiej i węgierskiej.

W celu ułatwienia ludziom pracy zakupu rowerów, Miejski Handel Detaliczny rozprowadza rowery za pośrednictwem zakładów pracy, umożliwiając częściowo nabywanie ich na dogodnych warunkach spłat ratalnych. Ten system sprzedaży rowerów polega na przydzielaniu co miesiąc radom zakładowym lub oddziałom zaopatrzenia robotniczego do rozprowadzenia pewnej liczby talonów uprawniających do nabycia rowerów. (PAP)

Nie może być złych OZR-ów

„Opelka" uruchamia się nie kluczem jak każdy normalny samochód, lecz... śrubokrętem. Pół obrotu i „opelek" gotów jest do jazdy.

„Opelek" dawno już rozstał się ze swoim kluczem. Więcej — był już zdeklarowanym złomem, gdy zajęli się nim towarzysze z Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy i wyszykowali z niego samochód. Grat co prawda, ale grat na chodzie i zanim ostatecznie i nieodwołalnie już rozleci się, nie małe jeszcze odda usługi. W ten oto sposób OZR ZWAP-u otrzymał tak potrzebną mu 300-kilogramową bagażówkę.

Podobnie narodził się traktor „Lanz-Buldog", przyczepa do traktora, snopowiązałka, kosiarka i wiele innego sprzętu. Na tym zresztą nie koniec. Za jedną ze stodół w Wiśniowej, gospodarstwie pomocniczym OZR-u zobaczysz kupę najprzeróżniejszych, dawno już przez kogoś wyrzuconych na szmelc, jako stare i niepotrzebne, wraków maszyn, części, żelastwa, które ZWAP-owcy skrzętnie zbierają po całym świdnickim powiecie, remontują, przystosowują, którym każą pracować.

Pomoc załogi nie ogranicza się do remontu sprzętu i maszyn, remontu budynków w gospodarstwie pomocniczym itp. Gdy przyjedziesz do Wiśniowej zobaczysz robotników, majstrów i kierowników działów, jak w wolnych chwilach grzebią się w pietruszce, marchwi, czy burakach. Usłyszysz jak po gospodarsku, rozprawiają o zbiorach, o hodowli, o tym jak świnie lepiej hodować, czy zdewastowana oranżeria nadaje się na nowy kurnik i czy nie lepiej zbudować go z pustaków.

Dziś nikt już nie mówi tu inaczej, jak „nasz OZR", „nasze gospodarstwo", „nasza Wiśniowa". Nikt nie odmawia pomocy OZR-owi.

Dla każdego stało się jasne, że OZR to ważny instrument walki o poprawę warunków bytowych załogi, że OZR wtedy tylko będzie mógł dobrze służyć załodze, jeśli współpracować z nim i pomagać mu będzie cała załoga.

Osiągnięcia i braki

Zaniedbane niegdyś gospodarstwo Wiśniowa, które OZR przejął w ubiegłym roku, pracuje coraz lepiej i w coraz poważniejszym stopniu spełnia rolę zaplecza gospodarczego OZR-u. Sposobem gospodarczym wyremontowano większość budynków, zbudowano nowe pomieszczenia. W chlewni, w oborze, stajni panuje idealna czystość i porządek. Już w tej chwili oddział zaopatrzenia przy ZWAP w Świdnicy posiada 800 kurcząt, 60 kaczek, 13 krów, 2 jałówki z własnego przychówku, 3 cielęta, przeszło 200 świń, owce, 6 koni itd. W tym roku Wiśniowa dostarczyła do stołówki oraz sprzedano pracownikom po zniżonych cenach 2 tony wyrobów oraz 4 tony mięsa. Od 1 października br. OZR ten przejdzie całkowicie na własne zaopatrzenie w mięso i tłuszcz. W tym celu budowana jest obecnie lodownia oraz gromadzi się inne niezbędne urządzenia.

W skład gospodarstwa pomocniczego OZR-u wchodzi ogród warzywny o obszarze 2,5 ha. Warzywa dostarczane są do żłobka, przedszkola oraz stołówki przyzakładowej. Ponadto sprzedaje się je w specjalnym kiosku dla pracowników po cenach o 30 do 50 procent niższych niż obowiązujące w tym czasie w mieście.

Udział gospodarstwa warzywnego w zaopatrzeniu pracowników ZWAP jest jednak zbyt mały. OZR powinien je jeszcze bardziej rozwinąć, by w większym niż dotąd stopniu zapewnić pracownikom tanie warzywa już od początku sezonu.

Coraz więcej pracowników, a także ich rodzin korzysta ze stołówki. Gdy przejmowano stołówkę od PSS miała ona około 140 stołowników, obecnie — około 500. OZR przewidział w swoich planach dalszy rozwój żywienia zbiorowego. Już w niedługim czasie będzie uruchomiona jeszcze jedna stołówka przy hotelu robotniczym, która będzie wydawała śniadania, obiady i kolacje.

Dużą rolę w zaopatrzeniu pracowników spełnia tzw. koszyczkowa sprzedaż śniadań, papierosów, napojów chłodzących. Na terenie zakładów czynny jest poza tym bufet, który ma jednak w swojej pracy poważne braki. Główny brak — zbyt szczupły asortyment towarów. Za mały jest również wybór artykułów sprzedawanych w prowadzonym przez OZR barze mlecznym.

OZR przy ZWAP prowadzi szereg punktów usługowych, jak krawiecki, szewski, hydrauliczno - ślusarski, pralnię, punkt transportowy. Ceny w punktach usługowych OZR-u są przeciętnie o 20 do 30 procent niższe niż w mieście. Już wkrótce liczba punktów usługowych znacznie się powiększy — przewidziane to zostało w planach rozwoju OZR-u. W tej chwili trwa remont lokalu dla fryzjerni, będzie uruchomiony punkt naprawy mebli, punkt usługowy, zajmujący się remontami mieszkań.

Plany rozwoju OZR-u przy ZWAP w Świdnicy nie kończą się na tym. Tow. Przybylski, kierownik OZR-u opowiada o projektach rozwoju gospodarstwa rolnego. Przewidziane jest uruchomienie większej ilości punktów usługowych. OZR będzie miał nawet własny staw rybny. ZMP-owcy podjęli bowiem zobowiązanie, że wyszlamują staw w Wiśniowej.

Kontrola społeczna

Dużą pomocą dla OZR-u jest powołana przez radę zakładową komisja społeczna, która prowadzi bieżącą kontrolę pracy poszczególnych placówek działu zaopatrzenia. Kontrola jak kontrola, nie zawsze jest przyjemna, zwłaszcza wtedy, gdy obiad w danym dniu nie bardzo się udał, lub w bufecie zabrakło jakiegoś towaru. Ale — tak jak każda sumienna i troskliwa kontrola — pomaga w pracy i mile jest przez pracowników OZR-u widziana.

Na codzień, a nie od przypadku do przypadku, jak to tu i ówdzie się zdarza, zajmuje się pracą OZR-u rada zakładowa, która na zebraniach swoich omawia i analizuje jego działalność, bierze aktywny udział w sporządzaniu planów dalszego rozwoju, pomaga w usuwaniu trudności.

Interesuje się OZR-em i pomaga mu dyrekcja zakładów. O zastępcy dyrektora do spraw administracyjnych tow. Cieletkiewiczu trochę żartem, trochę serio pracownicy ZWAP mówią, że na pamięć wie, kiedy i która maciora z Wiśniowej oprosiła się. W powiedzeniu tym jest duża doza prawdy. Fakt, dyrektor Cieletkiewicz zna OZR, jego placówki i gospodarstwo pomocnicze „na pamięć", tak jego trudności jak i osiągnięcia oraz braki.

Co pewien czas praca OZR-u jest omawiana na egzekutywie organizacji partyjnej.

I nie dziw, że OZR przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy pracuje coraz lepiej, coraz bardziej rozszerza swoją działalność. Dziś należy on do przodujących oddziałów zaopatrzenia przemysłu metalowego.

Bezduszny stosunek do spraw załogi

Doświadczenie uczy jednak, że niektóre kierownictwa zakładów, rady zakładowe, organizacje partyjne niedostatecznie interesują się OZR-ami. Doświadczenie uczy, że stosunek do OZR-u jest jakby papierkiem lakmusowym, na którym można sprawdzić, czy sprawy walki o stałą, systematyczną poprawę warunków bytowych załogi są doceniane, czy też są one traktowane jako marginesowe, mało ważne. Weźmy chociażby przykład Fabryki Wagonów w Świdnicy.

W zakładzie tym panuje ogólna opinia, że dyrekcja fabryki niedostatecznie troszczy się o warunki pracy i codziennego życia załogi. Usłyszysz to od chłopców mieszkających w DMR, słusznie rozżalonych, że nie zrealizowano kilkakrotnie powtarzanych obietnic ze strony dyrekcji, m. in., że otrzymają oni sprzęt sportowy, że będzie instruktor kulturalno-oświatowy. Usłyszysz to od spawaczy, którzy pokażą ci aparaty, nie odpowiadające warunkom bezpieczeństwa pracy, a przy okazji pokażą ci prowizoryczne, niedbale wykonane instalacje elektryczne, pokażą ci szatnie z połamanymi szafkami, popsutymi kranami itd.

A pełny obraz braku dostatecznej troski o sprawy człowieka, o poprawę warunków pracy i bytowych załogi będziesz miał, gdy zajdziesz do stołówki OZR-u. Niesmaczne, często złej jakości są obiady, stołówki urządzone są brzydko, nieestetycznie, nierzadko brudne. Jedyny w tym zakładzie bufet jest słabo zaopatrzony. Zdarza się, że zła jest kalkulacja towarów i są one za drogie. O uruchomieniu większej ilości bufetów, o tym, że jest to konieczne, niezbędne itp. mówi się od szeregu miesięcy, a bufetów jak nie było, tak nie ma.

Gospodarstwo pomocnicze OZR-u nie dało ani kilograma wędlin, ani kilograma mięsa do stołówek. Nie ma ani jednego punktu usługowego. Plany dalszego rozwoju OZR-u są więcej niż skromne. Komisji społecznej, która by kontrolowała pracę OZR-u i pomagała mu w Fabryce Wagonów w Świdnicy w ogóle nie ma. Kontrolę pracy OZR-u powierzono komisji bytowo - mieszkaniowej, która ma i tak już dużo własnych spraw i tym samym niewiele się OZR-em zajmuje.

Braków w pracy OZR-u Fabryki Wagonów w Świdnicy, jak również innych przykładów, świadczących o niedocenianiu spraw bytowych załogi, można by przytoczyć znacznie więcej. Nie o ilość jednak chodzi, lecz o to skąd się one biorą.

Pierwsza, podstawowa przyczyna tkwi w bezdusznym, biurokratycznym stosunku do potrzeb załogi ze strony kierownictwa fabryki. Temu nastawieniu dyrekcji, zamiast przeciwdziałać, uległa w poważnym stopniu rada zakładowa.

Wielu pracowników fabryki przychodziło do komitetu partyjnego i sygnalizowało, że stosunek dyrekcji do spraw załogi nierzadko jest oschły, obojętny, bezduszny. Komitet partyjny nie zareagował jednak w porę na te sygnały. Ani razu sprawa ta nie stanęła na egzekutywie.

Taki bezduszny stosunek do spraw załogi, do sprawy OZR-u, który jest ważnym czynnikiem poprawy warunków bytowych ludzi pracy, nie da się pogodzić z wytycznymi naszej partii, świadczy o biurokratyzowaniu się kierownictwa zakładu, o jego odrywaniu się od mas.

Trzeba, aby organizacje partyjne w tych wszystkich zakładach, w których stosunek do OZR-ów jest jeszcze niewłaściwy, wiedziały, że walka o troskliwy stosunek do potrzeb człowieka pracy jest niezmiernie ważnym ich obowiązkiem, jest poważnym zadaniem politycznym, które stawiać trzeba przed dyrekcją zakładów i radami zakładowymi. Wtedy nie będzie u nas złych OZR-ów, wtedy wszystkie OZR-y będą pracować tak jak przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej.

W. IWANICKI

Jest lepiej, niż w roku ubiegłym

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z WROCŁAWIA)

Według niepełnych danych w województwie wrocławskim skoszono już około 50 procent ogólnego areału zbóż.

O wiele sprawniej, niż w roku ubiegłym przebiegają żniwa w spółdzielniach produkcyjnych. Np. młoda, zbierająca po raz pierwszy wspólne plony, spółdzielnia w Strzyganowicach, pow. Wrocław już 15 bm. zameldowała o całkowitym zakończeniu koszenia wszystkich zbóż. Zakończyły kośbę również spółdzielnie Koniowo i Wiszna Mała w powiecie Trzebnica.

Lepiej niż w latach ubiegłych pomagają spółdzielcom zarówno przy organizowaniu pracy jak i przeprowadzaniu żniw pracownicy Państwowych Ośrodków Maszynowych. W spółdzielni Zawisce pow. Góra Śląska traktorzyści Kozdruń i Karliński kosili średnio po 10 ha dziennie. I już w dniu 13 bm. przekroczyli przewidziany dla swoich ciągników i snopowiązałek plan. Dobrze pracują brygady traktorowe POM Ząbkowice Śląskie. Warsztaty tego POM-u szybko remontują maszyny.

W zespołach PGR należących do okręgu Wrocław do 20 bm. skoszono prawie 50 procent ogólnego areału kłosowych. W zespole Stradomia pow. Syców podorywki dokonano na obszarze 900 hektarów oraz zasiano przeszło 390 hektarów poplonów.

Korzystnie na ogół przedstawia się przebieg żniw w gospodarstwach indywidualnych. Szereg gromad kończy już sprzęt zbóż. Chłopi z gromady Białawy pow. Wołów zakończyli koszenie całkowicie. Wykonali ponad 50 procent podorywek, wielu chłopów posiało już poplony.

Obok tych niewątpliwie poważnych osiągnięć, jest jednak jeszcze w województwie wrocławskim poważna ilość braków. W zespole PGR Prząśnia pow. Legnica kombajnem kosi się do 5 ha dziennie, gdyż nie zorganizowano tam odwózki zboża. W tym samym zespole przerwa obiadowa trwa dwie godziny, podczas których traktory stoją bezczynnie.

Wciąż źle wygląda sprawa młocarń. Np. w POM Bolesławiec na 12 maszyn omłotowych tylko 4 są gotowe. Z 12 motorów elektrycznych również tylko 4 nadają się do użytku. POM Oleśnica przysłał do spółdzielni produkcyjnej Jankowice młocarnię, która zepsuła się po dwóch godzinach, a inna remontowana przez ten sam ośrodek już po godzinie pracy musiała wrócić do remontu.

Poważne braki ujawniają się również w zaopatrzeniu. Powiaty Kłodzko, Dzierżoniów i inne alarmują z powodu braku sznurka do snopowiązałek, a na jakość posiadanego są narzekania.

Zbliża się najgorętszy okres żniw, wzrastać będą trudności. O tym w województwie wrocławskim nie wolno zapominać.

J. NOGIEĆ

Rosną gmachy szkół i przedszkoli w woj. stalinogrodzkim

W br. w woj. stalinogrodzkim powstanie 10 nowych przedszkoli, 20 szkół podstawowych o 130 izbach lekcyjnych, salach gimnastycznych, rysunkowych, gabinetach fizycznych i innych pomieszczeniach, 2 nowoczesne gmachy jedenastolatek w Żarkach i Dąbrowie Górniczej. Tyle w jednym roku. A dotychczas w ciągu 9 lat władzy ludowej uruchomiono na Śląsku 288 szkół podstawowych i licealnych, a ponadto 3 ośrodki opieki nad dzieckiem, wspaniały pałac młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinogrodzie i 2 domy dziecka.

W samym tylko — najbardziej pod tym względem przed wojną zaniedbanym pow. zawierciańskim — od 1947 r. wybudowano 41 szkół i przedszkoli. W jednej tylko gminie Koziegłówki buduje się obecnie 5 nowych szkół. W pow. cieszyńskim, w którym przed wojną było 13 przedszkoli, jest ich obecnie 60. Intensywne prace trwają przy budowie 6 nowych szkół podstawowych na tym terenie.

W pow. rybnickim po wyzwoleniu wybudowano 18 nowych szkół, a 19 odremontowano. Ogółem w 126 szkołach podstawowych uczy się 32.000 dzieci, a w szkołach zawodowych — ponad 4.000. W nowym roku szkolnym otworzą swoje podwoje trzy dalsze szkoły dla pracujących, a spółdzielnie produkcyjne w Ruptawie, Pstrążnej i Rzuchowie otrzymają piękne przedszkola. W Rybniku w przyszłym roku szkolnym stanie okazały gmach liceum pedagogicznego. W pow. będzińskim wybudowano 2 piękne gmachy szkolne.

(k)

Gorące dni żniw w powiecie Bochnia

Tylko na pozór, tylko na pierwszy rzut oka może się wydawać, że gromada Królówka w pow. Bochnia (woj. krakowskie) śpi. Wystarczy jednak się rozejrzeć, zobaczyć szeroko rozwarte drzwi stajni, światła w wielu oknach, aby zorientować się, że pod ciemnym całunem nocy coś się dzieje.

Minęła 10 wieczorem. Po słonecznym dniu zachmurzyło się. To właśnie z powodu tych chmur wciąż jeszcze otwarte są drzwi stajni, to właśnie z powodu tych chmur dobiega z drogi skrzypienie naładowanych zbożem wozów, ciężki oddech i sapanie koni.

Małorolny Jan Stabrawa zwoził tego dnia do pierwszej w nocy. Pomagał mu sąsiad — Jan Kupiec. Oglądając się co chwilę na złowieszcze skłębione chmury podganiali konie Trzaski, Guzaki, Tworzydłowie i inni.

Podobnie jak w Królówce — w całej gminie Wiśnicz Nowy, wyboistymi drogami płynęły tego wieczoru z pola do stodół ostatnie snopy żyta. W Połomiu, Leksandrowej, Kobyle, Muchówce...

*

Deszcz jakoś nocą nie spadł ale rano na polach chłopów w gminie Wiśnicz Nowy nie łatwo już było znaleźć stojące w stygach żyto. Wielu gospodarzy kończyło podorywki, a byli już i tacy, którym na żytnim ściernisku coś rosło, więcej — zieleniało. Gutowski ziemi ma niewiele, 2,5 ha wszystkiego. Żyto już zwiózł, ściernisko podorał i na większej jego części zasiał poplony. Na jednym kawałku (może będzie tego z 10—15 arów) żona zdążyła już zasadzić wysadki brukwi.

— Jaka będzie miała z tego korzyść?

Gutowska przerwała pracę, wyprostowała się, potarła rękę o szeroką spodnicę.

— Brukwi z tego kawałka zbiorę jeszcze w tym roku do 20 kwintali albo i więcej — wyjaśniła rzeczowo. Będzie dla krowy brukiew i kiszonka z liści.

Małorolny Szymon Chłopek z Połomia Dużego ma już również zasadzonych na żytnim ściernisku 10 arów brukwi. Ponadto obsiał już 40 arów innymi roślinami. Ale to jeszcze nie wszystko.

— Zaflancowaliśmy jeszcze coś do 10 arów buraków pastewnych — tu zabrała głos jego żona Maria Chłopek. — Wysadziłam je po ozimym jęczmieniu. Rosną dobrze. Dziś każdy burak wielkości jabłka. Ale bo i gnojówki im nie żałujemy, saletrą trochę je podkarmiliśmy. Jesienią będą prawie takie jak buraki wysiewane wiosną.

W gminie Wiśnicz Nowy niektóre pola nauczono już rodzić w ciągu roku dwukrotnie. Nie znajdzie się tu bodaj kawałeczka ziemi po ozimym jęczmieniu i rzepaku, na którym nie rosłyby buraki pastewne, brukiew czy mieszanki strączkowe. Przyjęła się tu również jako poplon rzepa ścierniskowa.

*

Kiedy Jan Stabrawa z Królówki zwoził ostatnie snopy żyta — w tym samym czasie, w Prezydium GRN w Wiśniczu Nowym w pokoju gminnego delegata Ministerstwa Skupu referent Michał Chudzik kończył pracę nad wypełnianiem nakazów dostawy zboża. Właśnie w tę samą noc, kiedy zbierało się na deszcz, kiedy chłopi gminy Wiśnicz Nowy z wielkim pośpiechem zabierali ostatnie snopy żyta z pola, Michał Chudzik gdzieś po drugiej nad ranem wypełnił ostatnie spośród 2.400 zawiadomień.

Minęło dwa dni. W gminie Wiśnicz Nowy dobrze już były zaawansowane podorywki żytnich ściernisk, siew poplonów, pełną parą koszono już pszenicę, jęczmień jary i owies. Pod punkt skupu w Wiśniczu Nowym podjechała furmanka ze zbożem. Małorolna Anna Kukla i jej sąsiad Tadeusz Rożek z Wiśnicza Starego przywieźli pierwsze tegoroczne żyto na poczet obowiązkowych dostaw. Tuż za nimi przyjechał ze zbożem tow. Wilczyński, sekretarz organizacji partyjnej z gromady Leksandrowa.

W parę godzin później referent gminnej delegatury Ministerstwa Skupu mógł już odnotować w swoim rejestrze pod nazwiskami Kukla i Rożek: zobowiązanie całkowicie wykonane.

Tego samego dnia również magazynier punktu skupu wystawił kwity dla Jana, Ferdynanda i Alojzego Tworzydłów, mieszkańców gromady Wiśnicz Nowy.

*

W tym samym czasie kiedy Anna Kukla odbierała w GS pieniądze za dostarczone zboże, w sąsiednim pokoju toczyła się ożywiona rozmowa. Była niezmiernie ciekawa. A zaczęła się od piwa.

Sklepy GS w gminie Wiśnicz Nowy są w tym roku, jak nigdy dotąd dobrze zaopatrzone w niezbędne towary. Jedno, czego brak daje się odczuć, to piwo.

— Czy to przed wojną zabrakło kiedy piwa? — powiedział jeden z kilku znajdujących się tam chłopów.

— Przed wojną — tow. Rajca referent kontraktacji GS poderwał się nieco z krzesła. — Przed wojną mieszkałem w gromadzie Leszczyna w sąsiedniej gminie. Co tydzień woziłem towar dla naszego gromadzkiego sklepiku. Piwo brałem od Felka — znacie go — prowadził hurtownię. Jeżeli udało się w ciągu tygodnia sprzedać 100 butelek piwa, to było dobrze. A dziś w tej samej Leszczynie sprzedają piwa tygodniowo trzy razy tyle, a to zaledwie w piątej części zaspokaja zapotrzebowanie. Piwa rzeczywiście przed wojną nie brakowało — brakowało tylko nabywców.

— Albo cukier, nafta. Sam przecież woziłem z Bochni. Cukru to tylko przed świętami brałem 15 kg. Tyle sprzedawano go w przedświątecznym tygodniu w gromadzie, gdzie było ponad 120 gospodarzy. Nafty — pół beczki.

Trudno tu nie zrobić porównania. Drugi członek Zarządu GS tow. Anioł bierze do ręki segregator.

— Weźmy gromadę Muchówka. Taka akurat sama pod względem liczby mieszkańców jak Leszczyna. W czerwcu nasz sklep sprzedał tam półtorej tony cukru. Prawie 400 kg tygodniowo, około 50 kg dziennie. Przed wojną w Muchówce w ciągu miesiąca nie sprzedawano tyle, ile my w ciągu dwóch dni. Nafty idzie tam dwie beczki na tydzień.

Wszystkie te porównania nie uwalniają jednak GS-u od obowiązku zaopatrzenia sklepów w tak potrzebne w gorącym okresie żniw — napoje chłodzące. Towarzysze z GS licząc się z brakiem piwa, powinni interweniować, by przyśpieszyć realizację zamówienia na lemoniadę i wagon „Kryniczanki".

*

Akcja żniwno-omłotowa w gminie Wiśnicz Nowy (jak też i w całym powiecie Bochnia) weszła w swe najgorętsze stadium. Wiele już zrobiono, aby przeszła ona jak najpomyślniej. Wiele, nie znaczy jednak wszystko. Zaniedbano sprawę o podstawowym znaczeniu — sprawę pomocy sąsiedzkiej.

Np. Piotr Kokoszka z gromady Połom Duży wiąże zboże.

— Związać to jeszcze pół biedy, — mówi — ale jak je zwieźć pod dach, kiedy nie ma się ani konia, ani wozu.

Dlaczego Piotr Kokoszka zrzekł się w tym roku pomocy sąsiedzkiej.

— Zapisali mnie wiosną, na tę pomoc — wyjaśnia. — Fortuna miał mi ten płachetek ziemi przeorać. Czekałem, czekałem, aż w końcu przyszło poprosić Hochela, ażeby zaorał. Bo Fortuna jakoś się nie kwapił.

— A ile żeście Hochelowi zapłacili?

Kokoszka machnął ręką, biorąc się z powrotem do wiązania snopków.

— A 200 złotych za dzień.

Hochel nie jednemu Kokoszce orał wiosną i nie od niego jednego tak brał.

W Połomiu Dużym przeważają małorolni chłopi, którzy nie posiadają koni. A Hochel ma ich parę. W tegorocznej akcji żniwnej ma on pomoc Janowi Chrzanowi, którego jest bliskim krewnym.

Ten bezduszny stosunek do planów pomocy sąsiedzkiej i ich realizacji w gminie Wiśnicz Nowy wynika z tego, że u członków prezydium GRN panuje przekonanie, że pomoc sąsiedzka nie bardzo jest potrzebna, że gospodarze na wsi i „tak się między sobą pogodzą".

Nie trzeba tłumaczyć w czyim interesie leżą podobne poglądy. Fakt z Kokoszką wykazuje, że dekret o pomocy sąsiedzkiej jest potrzebny i to bardzo. To nasz oręż w walce o ograniczanie wyzysku na wsi. W zrozumieniu tych i wielu innych jeszcze spraw powinni pomóc towarzyszom z gminy Wiśnicz Nowy towarzysze z Prezydium PRN i KP w Bochni.

WITOLD KUCZYŃSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Pozdrowienia od dzieci ze Złotego Potoku

Piszemy w imieniu uczestników półkolonii przy fabryce przetworów ziemniaczanych „Złoty Potok" w Zalesicach (pow. Radom). Chcemy, aby wszyscy w Polsce dowiedzieli się, jak nam jest tu dobrze i wesoło.

Półkolonie nasze zaczęły się 5 lipca. Do tej pory nie było tu ani przedszkoli, ani innych instytucji dziecięcych. Są to pierwsze półkolonie w naszej miejscowości. Czujemy się tu dobrze. Chodzimy na wycieczki, najczęściej do lasu. Tam bawimy się, śpiewamy piosenki ludowe, gramy w piłkę, słuchamy pogadanek i czytamy książki.

Zespół nasz liczy 42 dzieci. Dziewczęta tworzą grupę I-szą im. Hanki Sawickiej, a chłopcy grupę II-gą im. Janka Krasickiego. Wybraliśmy spośród siebie radę półkolonii, która pomaga w pracy kierownictwu półkolonii i prowadzi codzienne apele.

Dnia 8 bm. podjęliśmy zobowiązania z okazji święta 22 Lipca. Zrobiliśmy dużego orła z szyszek i uporządkowaliśmy teren świetlicy. Nauczyliśmy się tańców i wierszy na akademię 22 Lipca.

Wszystkim dzieciom, przebywającym na koloniach i półkoloniach, na obozach czy w domu, przesyłamy tą drogą serdeczne pozdrowienia od łąk i lasów Złotego Potoku.

Rada półkolonii
5 podpisów
Złoty Potok

To więcej niż niedbalstwo

Parę miesięcy temu „Dom Książki" w Warszawie otrzymał nowy magazyn przy ul. Kolejowej. Przy komisyjnym odbiorze magazynu między różnymi usterkami stwierdzono, że podczas deszczów woda dostaje się do wnętrza budynku i może zalać zmagazynowane książki. Należało tylko podwyższyć próg, tak, żeby znajdujący się kanał był niżej, wówczas woda spłynie do kanału zamiast do magazynu. Zdawałoby się, że to drobnostka nietrudna do zrealizowania.

Kierownik działu hurtu zwrócił się w tej sprawie dnia 14 maja br. do działu admin. - gospodarczego „Domu Książki", prosząc o szybkie naprawienie usterek. Dział gospodarczy jednak zlekceważył tę sprawę. Nie pomogły monity, pisma, aż 10 lipca, podczas ulewnego deszczu, woda dostała się do magazynu i zalała na przestrzeni kilkunastu metrów znajdujące się tam książki. Są to nowości, które jeszcze nie ujrzały światła dziennego. Na domiar złego leżały bezpośrednio na cemencie. Podobno nie można było dostać podkładek.

Dopiero po tym wypadku od razu przyszła komisja i usterki naprawiono. Znalazły się również podkładki i to w takiej ilości, że część obecnie przeszkadza i leży „odłogiem".

Wydaje mi się, że Dyrekcja Naczelna „Domu Książki" powinna zbadać przez czyje karygodne niedbalstwo zmarnowały się książki powodując stratę 15 tysięcy złotych?

G. BLAUSTEIN
Warszawa

Wiadomości sportowe

Odznaczenia dla działaczy sportowych i sportowców z okazji Święta Odrodzenia

Za zasługi w dziedzinie upowszechniania kultury fizycznej i sportu Prezes Rady Ministrów na wniosek Prezydium GKKF nadał wyróżniającym się działaczom sportowym Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. Zaszczytne wyróżnienia otrzymali:

G. Aleksandrowicz — działacz piłkarski, **S. Askanas** — działacz sekcji lekkoatletycznej GKKF, **St. Cendrowski** — trener bokserski (Warszawa), **F. Dąbrowski** — przewodniczący WKKF (Bydgoszcz), **Z. Fijałek** — działacz piłkarski (Warszawa), **Cz. Foryś** — działacz sekcji lekkoatletycznej GKKF (Warszawa), **St. Gajęcki** — konstruktor ślizgaczy wyścigowych (Warszawa), **A. Gutowski** — GKKF (Warszawa), **H. Hofman** — przewodniczący rady okręgowej ZS Stal — (Warszawa). **Z. Dzienis** — przewodniczący MKKF w Stalinogrodzie, **T. Jakutowicz** — działacz sportowy (Warszawa), **W. Malinowski** — działacz CWKS (Warszawa), **J. Królik** — trener pływacki (Stalinogród), **T. Kuchar** — departament budownictwa sportowego GKKF (Warszawa), **E. Kosman** — rektor AWF (Warszawa), **K. Krawczyk** — dyr. szkoły zawodowej w Stalinogrodzie, **T. Krzemień** — pracownik WKKF (Warszawa), **R. Lisowski** — międzynarodowy sędzia bokserski, członek AIBA (Warszawa), **K. Malczewski** — przewodniczący Rady Głównej ZS Kolejarz (Warszawa), **H. Mrozowski** — działacz sportowy sekcji boksu GKKF, **J. Niewiński** — działacz sekcji gimnastycznej ZS Gwardia, **J. Nawrocki** — międzynarodowy sędzia w szermierce, **J. Neuding** — sekretarz generalny ZS Gwardia, **K. Nowak** — działacz sportowy ZS Gwardia, **K. Osmański** — przewodniczący MKKF (Bydgoszcz), trener hokeja na lodzie, **A. Rewucki** — lekarz sportowy, **R. Sienicki** — działacz sportowy CWKS, **R. Stachoń** — przewodniczący WKKF Stalinogród, **Z. Szelest** — trener lekkoatletyczny, działacz sekcji l. a. GKKF, **T. Ulatowski** — trener koszykówki, **H. Wieczorek** — działacz sportowy w Wojsku Polskim, **Z. Wieliński** — trener pływacki, **W. Ziółkowski** — działacz sekcji atletycznej GKKF.

Rada Państwa uchwałą z dnia 22 lipca 1953 r. nadała odznaczenia państwowe wybitnym działaczom kultury fizycznej.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali:

A. Antkiewicz — wicemistrz olimpijski w boksie, **Z. Kwaśnicówa** — kierownik katedry tańców ludowych przy AWF.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali:

Z. Bielczyk — pracownik AWF, działacz kultury fizycznej, **T. Brzósko** — naczelnik wydz. siatkówki i koszykówki GKKF, **L. Czapiński** — przodujący przewodniczący PKKF w woj. warszawskim, **T. Danko** — przodujący przewodniczący PKKF w woj. rzeszowskim, **M. Dymarski** — działacz sportowy w woj. łódzkim, **B. Dymel** — pracownik WKKF (Gdańsk), **S. Dziedziniewicz** — długoletni aktywista sportowy ZS Kolejarz (Szczecin), **W. Fronczak** — nauczycielka wychowania fizycznego, aktywistka sportowa, **J. Gajdzicki** — aktywista i działacz sportowy ZS Górnik, **T. Garbacik** — sędzia trzech dyscyplin sportowych, długoletni działacz sportowy (Rzeszów), **Z. Grodzki** — przewodniczący Rady Okręgowej ZS Kolejarz (Bydgoszcz), **M. Grzywocz** — b. reprezentant Polski w boksie, trener bokserski (Stalinogród). **M. Kaliciński** — działacz sportu wiejskiego, **W. Kocoń** — działacz sekcji boksu ZS Kolejarz w Bydgoszczy, **H. Kraft** — aktywista sportowy ZS Gwardia (Warszawa), **W. Kreft** — wzorowy przewodniczący PKKF w woj. gdańskim, **K. Maciaszczyk** — czołowy organizator sportu wiejskiego w woj. bydgoskim, **W. Maśliński** — zasłużony działacz wychowania fizycznego w szkołach podstawowych woj. łódzkiego, **M. Matłoka** — wzorowy sportowiec ZS Unia (Szczecin), **I. Matzke** — przodownica pracy w GKKF, **A. Morończyk** — trener lekkoatletyczny, b. reprezentant Polski, **M. Orłow** — przodujący działacz ZS Gwardia (Warszawa), **A. Ostrowski** — wyróżniający się działacz sportowy, **S. Partyka** — przodujący pracownik WKKF Rzeszów, **W. Przybyliński** — sekretarz Rady Okręgowej ZS Włókniarz w Bydgoszczy, **E. Sieroszewski** — działacz społeczny WKKF Łódź, **M. Sikorski** — sędzia państwowy trzech dyscyplin sportowych (Łódź), **J. Skotnicki** — wzorowy pracownik WKKF Łódź, **W. Sobolewski** — działacz piłkarski (Opole), **M. Tymaszuk** — wzorowy przewodniczący PKKF w woj. szczecińskim, **I. Wegner** — dziekan WSWF Wrocław, **R. Wirszyłło** — działacz sportowy sekcji koszykówki GKKF, **J. Wojtyslak** — działacz sportowy sekcji hokeja na trawie GKKF.

Ponadto 38 przodujących działaczy sportowych odznaczonych zostało Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Gwardia – Kinizsi 2:2 w piłce nożnej

22 bm. węgierska drużyna Kinizsi rozegrała trzecie w Polsce spotkanie, w którym zremisowała z krakowską Gwardią 2:2 (0:2).

W ciągu pierwszych 8 minut gry Gwardia zdobyła dwie bramki przez Jaśkowskiego po centrze Kohuta i przez Mordarskiego z rzutu wolnego. Wynik ten utrzymał się do 15 min. przed końcem spotkania. Węgrzy walcząc ambitnie do ostatniej minuty gry zdobyli wyrównanie ze strzałów środkowego napastnika Matrai.

Pierwsza połowa gry stała na dobrym poziomie i toczyła się pod znakiem przewagi Gwardii. Po przerwie gra się wyrównała, a pod koniec meczu przeważali Węgrzy. Najlepszymi zawodnikami w drużynie węgierskiej byli: środkowy obrońca — Kispeter, bramkarz Guylas oraz napastnicy Matrai i Fenyvesi

W Gwardii najlepiej grali: Szczurek, Hachorek, Mordarski i Piątek.

Sędziował Frojczyk z Tarnowa. Widzów ok. 35 tys.

Porażka piłkarzy szwedzkich w Moskwie

MOSKWA. Do Moskwy przybyła na kilka spotkań szwedzka drużyna piłkarska Djiurgaarden (Sztokholm), zajmująca trzecie miejsce w lidze szwedzkiej.

W środę na stadionie moskiewskiego Dynamo Djiurgaarden rozegrał pierwszy mecz z Dynamo (Moskwa) przegrywając 4:2 (2:0).

Powstał do nowego życia najstarszy zakątek stolicy ucieleśniający 700 lat jej historii

Przemówienie przewodniczącego Prezydium StRN tow. J. Albrechta na Rynku Staromiejskim

Tow. Albrecht na wstępie przypomina podjęte przez robotników budowlanych Rynku Starego Miasta, zobowiązanie ukończenia odbudowy Staromiejskiego Rynku i oddania go ludności Warszawy — w dniu 22 lipca — w dniu święta naszego Odrodzenia. Dziś właśnie — mówił tow. Albrecht — załoga Zjednoczenia KAM — przekazuje ludności Warszawy dźwignięty z gruzów Rynek Starego Miasta.

Ten uroczysty akt odbywa się w obecności kierownictwa naszej partii — naszego Rządu — w obecności towarzysza Bieruta. Nasza partia, nasz Rząd i osobiście towarzysz Bierut — głęboko czując pragnienia mas pracujących Warszawy — dołożyli wiele serdecznej troski o to, by to drogie sercu każdego Polaka i każdego mieszkańca Warszawy miejsce — Rynek Starego Miasta, okrutnie w gruzy zwalony przez faszystowskich najeźdźców — zakwitło ku radości naszego narodu nowym życiem i nowym pięknem.

Postępowe i rewolucyjne tradycje Starego Miasta

Nasz naród i masy pracujące Warszawy ze szczególnym wzruszeniem powitają ukończenie i otwarcie Rynku Starego Miasta. Oto powstał do nowego życia najstarszy zakątek naszej stolicy. Mury ulicy Piwnej i Starego Rynku ucieleśniają 700 lat historii Warszawy. Wielowiekowy dorobek kultury naszego narodu — to, co dzięki swym talentom i pracy tworzył przez wieki lud Polski — w murach Starego Miasta znajduje swe trwałe ślady.

Rynek Staromiejski — z jego piękną gotycką, a potem renesansową i barokową architekturą — wznoszony w trudzie i znoju rękami ludu pracującego — użytkowany niegdyś przez zamożne magnackie i kupieckie rody — staje się w ciągu wieków miejscem naszych postępowych i rewolucyjnych tradycji, świadkiem rozwoju myśli postępowej i rewolucyjnej walki narodu polskiego.

Na Piwnej mieszkał niegdyś Stefan Czarniecki, tu na Starym Mieście pracował i zmarł postępowy działacz polskiego Oświecenia — Hugo Kołłątaj, tu mieszkali Mochnacki i Lelewel.

W czasie Insurekcji Kościuszkowskiej lud Warszawy na Rynku Starego Miasta wymierzał sprawiedliwą karę zdrajcom narodu z obozu Targowicy.

Tu w 1899 r. przemawiał wielki wódz polskiej klasy robotniczej — Feliks Dzierżyński. Tu w latach międzywojennych proletariat Starówki walczył pod sztandarami KPP z faszystowskim reżimem sanacji. Na Starym Mieście w okresie faszystowskiego, hitlerowskiego najazdu pracowali i ginęli z rąk okupanta bohaterscy bojownicy PPR. Na Starówce walczył i zginął sztab warszawski Armii Ludowej. Tu — w murach Starego Miasta — w okresie Powstania Warszawskiego zginęły tysiące mieszkańców Warszawy. Ze szczególną wściekłością niszczył Stare Miasto — jako trwały dokument naszych dziejów i naszej kultury — okupant hitlerowski, z dzikim okrucieństwem zamienił je w gruzy i perzynę.

Wyniki ofiarnej pracy budowniczych Starówki

Odbudowa Starego Miasta była gorącym pragnieniem warszawskiego ludu.

We wrześniu 1947 r. staje do społecznej pracy przy odgruzowaniu Starówki ludność Warszawy, a na jej czele towarzysz Bierut.

Tę pamiętną i wzruszającą chwilę pamięta dobrze lud pracujący Warszawy.

Odtąd rozpoczyna się żmudna praca odbudowy i rekonstrukcji Starego Miasta.

Dziś pierwszy jej etap jest zakończony.

Adaptowane zostały w tej budowie najdrobniejsze choćby detale architektoniczne, które ocalały przed zniszczeniem. Wydobyte zostało całe nieskażone piękno dawnej architektury, bezceremonialnie oszpecanej w okresie przedwojennym przez gospodarkę burżuazji.

Na tej budowie wyróżnili się szczególnie ofiarną pracą: murarze — Szymborski Wacław, Motera Roman, Graliński Czesław, Jackowska Józefa; blacharze — Majewski Tadeusz, Jarnuszkiewicz Mieczysław; tynkarze i sztukatorzy — Maliga Czesław, Kleniewski Bronisław; malarze — majster Kozierski Henryk, brygadzista Duchowski Ludwik; stolarze — Świętochowski Stanisław i Łukowiak Czesław; mechanik — Syka Zdzisław, monter — Jarzębski Kazimierz, elektryk — Miszczak Adam i dziesiątki innych robotników, majstrów, brygadzistów i techników.

Stare Miasto i jego Rynek —ich piękno, które przed wiekami i przez wieki budował tu lud, dając świadectwo swego talentu i uzdolnień — dziś przez lud zostało odbudowane. Ale kiedyś piękno to służyło nie ludowi, a wielmożom i burżuazji. A dziś w wolnej Polsce — jako prawowita własność — wraca ono do ludu.

To co zniszczyła zbrodnia wojny — odbudowaliśmy naszą pokojową twórczą pracą. Gdy imperialistyczni agresorzy — opętani histerią wojenną — szerzą swe prowokacje, milionami dolarów finansują swe dywersyjne agentury, gdy im sen z powiek spędza coraz mocniejsza i bardziej powszechna wola narodów obrony pokoju — my w braterskim sojuszu z ZSRR, który wysoko dzierży sztandar idei pokojowego współżycia między narodami i pod sztandarem tym skupia całą uczciwą opinię świata, czujni na knowania i prowokacje agresorów, budujemy dla pokoju i z głęboką wiarą w zwycięstwo stale rosnących sił pokoju w świecie.

Oto nasza prosta prawda, która jednoczy dziś miliony Polaków we Froncie Narodowym, w walce o pokój, o dobrobyt, kulturę i szczęście naszej Ojczyzny.

Rośnie i rozwija się stolica

Poważnymi osiągnięciami szczycić się może klasa robotnicza Warszawy w dziele budowy naszej socjalistycznej Stolicy. Z gruzów dźwignięty został przemysł warszawski. Od 1945 r. zbudowaliśmy przeszło 5 milionów m. sześc. kubatury przemysłowej, a w ciągu ostatnich trzech lat produkcja przemysłowa wzrosła 3,5-krotnie. Warszawa przekroczyła 900 tys. mieszkańców, a stan zatrudnienia sięga blisko pół miliona.

Od roku 1945 do chwili obecnej zasób izb mieszkalnych wzrósł ze 165 do 434 tys., tj. przeszło 2,5-krotnie. W okresie ostatnich 3 i pół lat odbudowaliśmy i zbudowaliśmy na nowo 69 tys. izb. Nasza komunikacja miejska, choć jeszcze bardzo przeciążona przewozi prawie 4 razy więcej pasażerów niż w 1946 r., a 2 razy więcej niż przed wojną. Pod ziemią trwa uporczywa praca przy budowie Metra. W ciągu 9 lat zbudowaliśmy 320 km nowych przewodów wodociągowych, 77 km kanalizacyjnych, którymi objęliśmy robotnicze, zaniedbane przed wojną dzielnice Warszawy.

Szybko rozbudowujemy zieleń w Warszawie, rośnie budowany rękami społeczeństwa warszawskiego i młodzieży Park Kultury. Na samej trasie W-Z w ciągu jednego roku założyliśmy tyle zieleni, ile w ciągu dziesięciu lat przed wojną przybyło w całej Warszawie za rządów burżuazji.

Szybko rośnie sieć handlu uspołecznionego i usług, systematycznie podnosi się jakość obsługi konsumentów.

Zapewniliśmy miejsca w szkołach dla 70 tys. dzieci w wieku szkolnym. W Warszawie studiuje 30 tysięcy studentów, a warszawskie domy akademickie obejmują tyle młodzieży co domy akademickie całej Polski za rządów burżuazji.

Szybko rośnie sieć obsługi zdrowotnej, a nasze poradnie i ambulatoria udzielają o 2,5 miliona porad więcej niż przed wojną. Cyfry te świadczą o tym, że systematycznie w codziennej pracy realizujemy zadania naszego 6-letniego planu i wskazania towarzysza Bieruta o budowie nowej socjalistycznej stolicy.

Cyfry te świadczą, że zapowiedź Programu Frontu Narodowego o tym, że w bieżącym dziesięcioleciu zakończymy odbudowę Warszawy, jest realna i będzie ofiarnym wysiłkiem mas pracujących zrealizowana.

Tę wiarę umacnia w nas braterska nieustanna pomoc naszego wyzwoliciela i wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego. Przepiękny symbol tej pomocy — Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina góruje już swymi 22-kondygnacjami nad murami naszej stolicy i dniem i nocą pnie się coraz wyżej. Dziś, gdy mówimy w dniu naszego Narodowego Święta o osiągnięciach w budowie naszego kraju i naszej stolicy, z serc naszych biegną gorące pozdrowienia i słowa wdzięczności dla naszych radzieckich braci—budowniczych Pałacu im. Stalina, dla bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dla Wielkiego Kraju Rad, któremu tyle zawdzięcza nasz naród i nasza stolica — Warszawa.

Przed nami trudne zadanie

Przystępujemy do wielkiej budowy — centrum Warszawy, będziemy budować dalszy etap Traktu Staromiejskiego, nowe osiedla mieszkaniowe i dzielnice, nowe ulice i place, nowe szkoły, żłobki i przedszkola.

Wymaga to dalszego, jeszcze mocniejszego skupienia naszych sił, lepszych metod pracy, lepszej organizacji, większej gospodarności. A przy tym dołożyć musimy więcej troski o to, aby lepiej niż dotąd zaspokajać codzienne potrzeby ludzi pracy, ich potrzeby mieszkaniowe, zdrowotne, ich zaopatrzenie, by na wyższy poziom podnosić warunki materialnego i kulturalnego życia mas. W oparciu o naszą Konstytucję — wielką kartę zdobyczy narodu polskiego — umacniać musimy naszą praworządność ludową — podstawowy czynnik siły naszego Państwa.

Do tych zadań zmobilizować dziś musimy swe siły — w dniu naszego Święta Narodowego.

Zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego — pod przewodnictwem naszej partii — zadania te wykonamy.

Towarzysze i obywatele — dziś wieczorem zapłoną latarnie Starego Miasta, zapłoną światła jego okien, Rynek wypełnią radosne głosy mieszkańców naszej stolicy, naszej młodzieży.

Od dziś zaczyna wybijać swe godziny nasz zegar staromiejski. Odmierzać on będzie godziny naszych nowych czasów — czasów, które my budujemy dla szczęścia naszego narodu i naszej Ojczyzny, dla umocnienia wielkiego międzynarodowego obozu pokoju i postępu.

Niech żyje nasza stolica Warszawa i jej bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje Komitet Centralny naszej partii — przewodniczki Narodu Polskiego!

Niech żyje Przewodniczący KC naszej partii — pierwszy Budowniczy naszego kraju i jego stolicy — towarzysz Bierut!

Niech żyje, nasza ukochana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

ZESPÓŁ RADOŚCI I BRATERSTWA

Występy Państwowego Ukraińskiego Zespołu Pieśni i Tańca

Korty CWKS wypełnione po brzegi. Zajęte są nie tylko wszystkie trybuny, wszystkie miejsca na parterze, ale publiczność tłoczy się w przejściach i na schodach. Mieszkańcy Warszawy przyszli tłumnie na występy bawiącego w Polsce Państwowego Ukraińskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

— Nasz zespół — powiedział odpowiadając na słowo powitalne przedstawiciela TPPR, wiceprzewodniczący Związku Kompozytorów USRR, dwukrotny laureat Nagrody Stalinowskiej, kompozytor Sztogarenko — razem z wami obchodzi święto narodu polskiego — święto Odrodzenia Polski. Wierzymy, że pobyt nasz w waszym kraju jeszcze bardziej zacieśni więzy przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

Występy zespołu były potwierdzeniem tych słów. Nastrój serdecznej przyjaźni, z jakim publiczność witała występy wzmacniał się i narastał z każdym niemal nowym numerem programu, przechodząc w żywiołowy, burzliwy entuzjazm.

Zapada zmrok. Na jaskrawo oświetlonej reflektorami estradzie — 125-osobowy zespół w barwnych ukraińskich strojach, po bokach estrady cymbaliści, w środku, akordeoniści, bandurzyści, chór i grupa taneczna. Rozlegają się dźwięki hymnów narodowych — polskiego, ukraińskiego i radzieckiego — jak symbol wieczystej przyjaźni, jak symbol wieczystego braterstwa. I jak symbol przyjaźni i braterstwa brzmią wykonane przez chór pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinowskiej, zasłużonego działacza sztuki USRR Grzegorza Wieriowki pierwsze numery programu — pieśń Zacharowa — „Wielkiemu wodzowi", Wieriowki — „Sławimy partię" i Olearczyka „Złączone dłonie" (śpiewana po polsku i po ukraińsku). Burzę oklasków wywołuje piosenka Wieriowki o wielkich osiągnięciach narodu radzieckiego — „Wołga z Donem spotkała się" i pełne humoru piosenki, „czastuszki" i „pereplaski" o sadzeniu buraków.

Nagle nikną tęczowe kolory na estradzie — przeważa teraz biel. Mimo upalnego wieczoru wydaje się, że powiał mroźny wiatr — zespół taneczny (pod kierownictwem Leonida Kalinina) tańczy słynną „Metełycię". Zimowe białe kożuchy, chustki zawiązane pod brodą, chłopcy w futrzanych czapkach — mróz... zamieć... W tym tańcu jednak jest tyle życia i werwy, tyle młodości i siły, że zamieć nie wygląda groźnie. Na estradzie tańczy szczęśliwy i radosny naród.

Ale naród ukraiński nie zapomniał tego, że radość i szczęście nie spadły z nieba, że u fundamentów nowego, szczęśliwego życia w wielkiej rodzinie narodów radzieckich legła krew i walka wielu pokoleń, najlepszych synów narodu. Oni teraz mają głos. Płynie melodia pełna smętku przechodzącego niemal w rozpacz, a równocześnie buntu, tęskna a równocześnie bojowa. Chór śpiewa dumkę Szewczenki „Dumy moi" — i publiczność słucha jej z zapartym tchem. Wstają przed oczyma obrazy bohaterskich walk Ukrainy.

Wstaje bohaterska przeszłość narodu, gdy chór pod kierownictwem Eleonory Skripczyńskiej śpiewa drugą, tak znaną nam pieśń Szewczenki „Rewe ta stohne Dnipr szyrokyj..." Niemilknącymi oklaskami przyjmuje widownia starą pieśń „Oj zakuwała ta sywa zazula" i niemilknącymi oklaskami zmusza chór do bisowania.

Wrażenia zmieniają się szybko. Przed chwilą słuchaliśmy tęsknych dumek a oto teraz znów humor — nasza, polska piosenka „Umarł Maciek".

Tańcom i chórowi towarzyszy orkiestra instrumentów ludowych (cymbały, bandury i akordeony) pod batutą Iwana Sklara. Teraz zespół cymbalistów wykonuje skoczne polki.

Burzliwy entuzjazm wywołują tańce. Mieni się w oczach, gdy zespół wykonuje „Hucułkę", wiruje cała estrada przy „Tańcu mołdawskim". A oto pełne humoru „Rosyjskie pereplaski" — współzawodnictwo dwóch grup w tańcu i zręczności.

Ale największe brawa wywołuje wykonany na zakończenie „Hopak". Widzieliśmy ten taniec już niejednokrotnie, teraz jednak oglądaliśmy go jakby na nowo. Chwilami wydaje się, że tancerze nie dotykają ziemi nogami. Barwne koszule i długie jedwabne szarawary, lśniące od wstążek, cekinów i haftów stroje dziewcząt — wszystko zmieszało się w jedną roztańczoną, wirującą tęczę. Co chwila po środku estrady popisuje się któryś z tancerzy. „Prysiudy", skoki, „wiatraczki"... Taniec trwa długo, ale publiczność jest nienasycona. Już nie tylko bije brawo ale jeszcze przed końcem krzyczy „bis". To „bis" przeradza się nagle w żywiołowe skandowanie „Ho-pak" „Ho-pak!" I nie może uspokoić rozentuzjazmowanej widowni nawet delegacja, która wnosi na estradę kosze z kwiatami. Pod niebo — pogodne świąteczne niebo nad Warszawą bije okrzyk „Hopak!" I zespół bisuje. Jeszcze raz roztacza przed naszymi oczami całe piękno i bogactwo sztuki ludowej bratniego narodu.

Na długo pozostaną w pamięci warszawian występy zespołu, który przemówił bezpośrednio do serc i przyczynił się, jak powiedział towarzysz Sztogarenko do zacieśnienia więzów przyjaźni między naszymi bratnimi narodami.

Z. K.

Radośnie i wesoło spędzili Lipcowe Święto mieszkańcy stolicy

Liczne zabawy w różnych częściach miasta — Pokaz ogni sztucznych nad Wisłą

WARSZAWA (Obsł. wł.). Wczorajszy dzień, Lipcowe Święto, ludność stolicy spędziła radośnie i wesoło. Od wczesnych godzin rannych na ulicach Warszawy trwał niecodzienny ruch. Na Rynku Starego Miasta przez cały dzień gromadziły się tłumy nie tylko mieszkańców stolicy, ale również licznych wycieczkowiczów z całego kraju. W godzinach popołudniowych ludność stolicy bawiła się na licznych zabawach, zorganizowanych w wielu punktach miasta. Przy dźwiękach orkiestr tańczono do późnego wieczora. Równie wesoło i radośnie spędzili również czas ci warszawiacy, którzy już od rana przebywali w ośrodkach wczasów świątecznych WRZZ, gdzie na ten dzień przygotowano specjalny program. Wieczorem nad Wisłą odbył się pokaz ogni sztucznych, który obserwowały tysiące ludzi z Parku Kultury, Rynku Starego Miasta, Mariensztatu, Wybrzeża Kościuszkowskiego i innych części stolicy.

Największe tłumy zgromadziła zabawa na Rynku Starego Miasta.

Mieszkańcy Warszawy zapełnili wąskie uliczki Starego Miasta i Rynek po brzegi. Oglądali na ulicy Piwnej piękne rzeźby, średniowieczne godła cechów umieszczone nad sklepami i warsztatami usługowymi, latarnie zawieszone na wygiętych krokształtach.

Na Rynku zatrzymywali się niemal przed każdą kamieniczką.

Zabawa, którą zorganizowali tu pracownicy Metrobudowy i budowniczowie Starego Miasta rozpoczęła się o godzinie 19. Tańce przeplatały występy baletu Opery Bytomskiej, chóru Akademii Medycznej z Gdańska i zespołów artystycznych z Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie.

Tańczono do późnego wieczora

Podobne zabawy odbyły się również na Placu Dzierżyńskiego i Rynku Mariensztackim.

Do późnych godzin wieczornych trwała zabawa w Centralnym Parku Kultury na Powiślu.

W cieniu bielańskich drzew występy chóru TPPR, zespoły budowlanych i zespoły dziecięce oklaskują wypoczywający w parku mieszkańcy stolicy.

Po występach i tu rozpoczyna się wesoła zabawa taneczna.

Poza zabawami organizowanymi na większych placach i w centralnych punktach miasta odbyły się we wszystkich dzielnicach i na terenach przyłączonych zabawy dla mieszkańców, na które przygotowano specjalne tereny.

Występ młodzieżowych zespołów w Łazienkach

W zabytkowych Łazienkach ciszę przerwał głos fanfar. Melodia hejnału zlotowego zapowiada występy. Gwar dziecięcych głosów, śpiew i tupot roztańczonych, barwnych gromad małych artystów — rozlegają się wśród drzew i kolumn teatru na wyspie.

Najlepsze zespoły dziecięce z całego kraju tańczą i śpiewają dla mieszkańców stolicy. Na widowni nie ma skrawka miejsca. Oklaskom nie ma końca. Przez scenę przewijają się coraz to nowe zespoły, gorąco witane przez publiczność — orkiestra akordeonistów z Pałacu Młodzieży im. Bieruta w Stalinogrodzie, zespoły: sieradzki, cieszyński, łowicki, mazurski z Mrągowa, chóry chłopięce z Poznania i Krakowa — każdy nagradzany huraganowymi brawami. Mali górale i góralki z Bukowiny Tatrzańskiej tańcami i przyśpiewkami ludowymi urzekli Warszawę. Zamaszysty mazur w wykonaniu dzieci Warszawy z MDK kończy występy.

W ośrodkach wczasów świątecznych

Wypoczynek i beztroska zabawa — oto atmosfera w jakiej spędzili Lipcowe Święto ludzie pracy w ośrodkach wczasów świątecznych zorganizowanych przez Warszawską Radę Związków Zawodowych.

W Buchniku, gdzie centralny punkt zabaw znajdował się na dużej polanie, położonej około 200 metrów od Wisły i okolonej rozłożystymi dębami, już o godzinie dziewiątej zaczęło się robić gwarno.

O godz. 12 na estradzie zaczęła grać do tańca orkiestra Miejskiego Przedsiębiorstwa Autobusowego. Melodie oberków, kujawiaków i walczyków porwały wszystkich. Zapełnił się parkiet, tańczono ochoczo.

Zabawę urozmaicał i wzbogacał zespół artystyczny WRZZ, który tu wystąpił z repertuarem śpiewu, tańców i recytacji.

Również w Rajszewie i Aninie nie brakowało miłych niespodzianek. W Rajszewie wycieczkowicze nagradzali oklaskami zespół artystyczny Służby Zdrowia i orkiestrę z Drukarni im. Rewolucji Październikowej.

W Aninie umilali ludziom wypoczynek artyści z cyrku nr 6.

Dużym powodzeniem cieszy się u warszawiaków ośrodek wczasów świątecznych w Powsinie, w którym nie brak atrakcji dla dorosłych, młodzieży i dzieci.

W Powsinie tańce i występy artystów „Artosu" trwały do zmroku.

Wieczorem nad Wisłą

Wysoko, jedna za drugą wzbijają się w górę kolorowe świecące rakiety i rozpadają się w tysiące kolorowych gwiazd, deszczem spływających ku ziemi. Z zachwytem wpatrują się mieszkańcy stolicy w fontanny czerwonych, zielonych, żółtych, białych i niebieskich świateł.

Z praskiego brzegu ponad błyskami rakiet widoczne są oświetlone dźwigi pałacu im. Stalina. Nad nimi powiewają czerwone sztandary.

Świąteczny, radosny, pełen wrażeń i uśmiechów dzień dobiega końca.

(wkg)

Dziś w Warszawie

TEATRY

Polski — Polacy nie gęsi — g. 19. **Kameralny** — Wujaszek Wania — g. 19. **Nowy** — Niespokojne szczęście — g. 19. **Opera** — Halka — g. 19. **Syrena** — Wesoły przegląd — g. 19.15. **Nowej Warszawy** — Śluby panieńskie — g. 19.

KINA

Moskwa — Zagubione melodie — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — Pomysłowy sprzedawca dod. Zmiana pór roku — g. 16, 18, 20. **Praha** — Zagubione melodie — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — Z cesarsko królewskich czasów opowiadań kilka dod. Wizyta — g. 16, 18, 20. **Atlantic** — Nędznicy ser. I. dod. W Kraju Socjalizmu 1/52 — g. 16, 18, 20. **Polonia** — Ślubujemy i X Mistrzostwa Europy w Boksie — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — Dumna królewna dod. O amonicie i 14 harcerzach — g. 16. 18, 20. **W-Z** — Baryłeczka — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — Sadko dod. Zmiana pór roku — g. 16, 18, 20. **Ochota** — Wielka przygoda dod. W pracowniach polskich astronomów — g. 16, 18, 20. **Syrena** — Statek pułapka — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — Tajemnicza wyspa — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — Żołnierz Zwycięstwa ser. I. — g. 17, 19. **Olsztyn** — Cesarski piekarz ser. II. — g. 18, 20.

PORANKI

Polonia — Indie — g. 12. **Syrena** — Konstanty Zasłonow — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. 904-81).

CYRK

Cyrk nr 6 (Plac Unii Lubelskiej) — Widowisko — g. 19.

RADIO

PIĄTEK 24 LIPCA

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.06, 15,25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.10 Muzyka, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert solistów, 8.30 Aud. dla dzieci młodszych, 8.50 Muzyka operowa, 9.30 Aud. dla przedszkoli i dziecińców wiejskich. 11.00 Pieśni na sopran, skrzypce i fortepian, Z. Massalska — sopran, B. Łosakiewicz — skrzypce, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka ludowa, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert, 13.40 Utwory na flet, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Utwory fortepianowe Mendelssohna, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Skrzynka Ogólna PR, 17.00 Pieśni Schuberta z cyklu: „Piękna młynarka", 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Popołudniowy koncert popularny — w progr. muzyka operowa, 19.15 Teatr Młodego Słuchacza, 19.45 Aud. dla kobiet wiejskich, 20.38 Muzyka taneczna, 20.45 „Faraon", 21.05 Koncert symfoniczny, 21.45 Felieton (w przerwie koncertu), 21.55 D. c. koncertu, 22.35 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 407 m

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 7.20 Muzyka, 8.00 Koncert solistów, 8.30 Muzyka rozrywkowa, 14.05 Informacje, 14.10 Popularna muzyka symfoniczna, 14.45 Piosenki i melodie, 15.10 Aud. literacka, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Bach: Suita wiolonczelowa d-moll — gra Pablo Casals, 16.20 Koncert, 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów, 17.25 „Ze sportu", 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 „Fitoncydy" pogadanka mgr. Z. Kunińskiej, 18.40 Felieton, 18.55 Muzyka radziecka, 19.20 Radiowy poradnik językowy, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Kartki z pamiętnika żołnierza" — wspomnienia J. Opoczyńskiego, 20.20 Koncert, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 22.00 „Co robić" — fragm. pow. M. Czernyszewskiego, 22.20 Z cyklu: „Historia muzyki polskiej", Fryderyk Chopin, cz. I aud. sł.-muz., 23.20 Muzyka kameralna w wyk. zespołów NRD.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-63. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 4B-18604
B 1